

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.  
Na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
Za granicą . . . . . zł. 8.—  
Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji  
**15 gr.**

# Słowo Polskie

KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, karno i sprzedaż za słowo gr. 8, harmoniane, korespondencje gr. 12, dla wykonywanych prac gr. 2, za strażeniem miejsc 25 proc. z graniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

## Dziwne rzeczy.

—□—

Zdawałoby się, że w Państwie naszym w siódmym roku jego istnienia powinny już być ustalone pewne niezruszalne zasady ustroju władz naczelnych i administracji centralnej, zasady, odpowiadające podstawowym zasadom prawa administracyjnego, konstytucji, doświadczeń i nowoczesnych warunków życia zbiorowego.

Niestety, ciągle jeszcze dzieje się inaczej.

Na całym świecie, w każdym państwie praworządnym, nowe urzędy, nowe instancje administracyjne tworzy się wtedy, gdy wymagają tego względy rzeczowe, gdy pewien zakres spraw wymaga właśnie takiego, a nie innego, uregulowania. U nas przeciwnie tworzy się nowe urzędy dla osób, pragnących stanąć na ich czele.

Pan Thugutt był niezadowolony ze swego honorowego raczej, niż realne wpływy mającego stanowiska wicepremiera i zgłosił dymisję. Nasze nieszczęsne stosunki parlamentarne i wynikająca z nich zasadnicza kompromisowość obecnego rządu wymagają, aby go ugłaskać i w gabinecie zatrzymać. Tworzy się więc dla niego nowy urząd, a że p. Thugutt uważa się za specjalnie uzdolnionego do patronowania mniejszościom narodowym na kresach wschodnich, przeto rozważa się utworzenie Komitetu kresowego.

Ale p. Thugutt nie chce być ministrem małowanym, przeto Komitetowi kresowemu usiłuje się nadać charakter rzeczywistej władzy i to o zakresie działania pod względem terytorjalnym i kompetencyjnym bardzo szerokim. Cały szereg spraw, bardzo ważnych, miałby być wydzielony z resortów poszczególnych ministrów i przydzielony owemu Komitetowi, a przede wszystkim sprawy językowe i wogóle narodowościowe. Co więcej przewodniczący tego Komitetu miałby uzyskać prawo aprobaty, względnie weta, we wszystkich nominacjach osobistych urzędników kresowych. Bez jego zgody nie mógłby uzyskać nominacji żaden urzędnik, począwszy od siódmego stopnia. Wreszcie dla zaspokojenia ambicji p. Thugutta pojęcie kresów nadmiernie rozszerzono, gdyż nie ograniczono się do ziem b. zaboru rosyjskiego poza b. Kongresówką, ale włączono do nich także trzy województwa wschodnie Małopolski wraz z województwem lwowskim, które ma przecież bezwzględna większość polską i sięga aż po Rzeszów.

Projekt ten jest monstrualny pod każdym względem, narodowo-państwowym, konstytucyjnym i administracyjnym.

Gdy usiłowania wszystkich dbałych o przyszłość Państwa polityków zmierzają do jak najściślejszego zespolenia kresów z resztą Polski i do zaprowadzenia tam takiego stanu rzeczy, ażeby pojęcie kresów w przyszłości wogóle zanikło, projekt wprowadza rozbięcie kraju i politycznej konsolidacji Państwa, stwarza jakiś nowy zarząd, czy Ministerstwo ziem wschodnich, i w ten sposób pracuje na rzecz oderwania tych ziem od Państwa. Jest to przecież pierwszy krok do autonomii terytorjalnej ruskiej i białoruskiej, przeciw której obóz narodowy stanowczo i zasadniczo zawsze się oświadczał.

## Stanisław Grabski ministrem oświaty. Min Thugutt cofnął swoją dymisję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca (zo). Urzędu komunikują, że Rada ministrów uchwaliła powołać sekcję komitetu politycznego dla województw wschodnich i dla mniejszości narodowościowych. W skład sekcji wchodzi ministrowie: spraw zagranicznych, wewnętrznych, wojskowych, oświaty, reform rolnych i sprawiedliwości. Przewodniczącym tej sekcji premier Grabski wyznaczył min. Thugutta.

Warszawa. 25 marca (zo). Dowiadujemy się, że po posiedzeniu Rady ministrów premier Grabski przyjął ministra Thugutta, który cofnął swoją dymisję.

Następnie premier udał się do Belwederu, aby zawiadomić Prezydenta Rzeczypospolitej o wyczerpaniu incydentu z ministrem Thuguttem oraz przedstawić do nominacji na ministra oświaty prof. Stanisława Grabskiego.

## Votum nieufności dla min. Kopczyńskiego.

JAK DOTYCHCZAS MINISTER PROŚBY O DYMISJĘ NIE WNIÓŚL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca (zo). Na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji gospodarczej sejmowej komisji budżetowej przyjęto głosami ZLN., Ch. D., i Piasta wniosek o skreślenie 100 zł. z funduszu dyspozycyjnego min. reform

rolnych, na znak nieufności dla osoby ministra Kopczyńskiego.

Po południu półurzędowy komunikat ogłosił, że premier Grabski przyjął min. Kopczyńskiego, który z tego votum nieufności konsekwencji nie wyciągnął i do dymisji się nie podał.

## Niemcy zwracają się do Stanów Zjednoczonych.

Z PROŚBĄ O POPARCIE ICH ZABIEGÓW W CELU ZAWARCIA PAKTU GWARANCYJNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca. (G) „Chicago Tribune“ podaje, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą, by Ameryka zechciała poprzeć sprawę zawarcia paktu gwarancyjnego. Nota jest zredagowana w ogólnym tonie

bez wyciągania szczególnych wniosków

W departamencie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych zapewniają, że kongres nie przedkładać mógł odpowiedzieć na notę Niemiec.

Powtórze projekt ten jest niezgodny z Konstytucją, która zna tylko prezesa Rady ministrów i poszczególnych ministrów, a nie zna żadnych innych naczelnych, konstytucyjnie nieodpowiedzialnych czynników rządzących w formie Komitetu kresowego, jego przewodniczącego i stale urzędującego sekretariatu. Stusnie oświadczył prezes Z. L. N. poseł Głabiński, że rząd nie ma prawa tworzenia w własnym zakresie działania takiego ciała, które rozbija jednolity, na konstytucji oparty ustrój administracyjny Państwa i że, chcąc je ustanowić, musiałby postarać się o ustawę, która mogłaby przyjąć do skutku tylko w drodze częściowej zmiany konstytucji.

Zgola absurdalnie przedstawia się projekt tak pojętego Komitetu kresowego ze stanowiska administracyjnego. Każdy urząd na kresach miałby odąd dwu przełożonych, ministra danego resortu, a oprócz tego jeszcze p. Thugutta, jako przewodniczącego Komitetu kresowego. Każdy urzędnik podlegałby w ostatniej instancji nietylko ministrowi, ale musiałby także starać się o względy p. Thugutta, od którego zależała jego nominacja na wyższą posadę. W całym szeregu spraw pierwszorzędnej wagi szłyby relacje nietylko do kompetentnego ministra, ale także do stale urzędującego sekretariatu Komitetu. Czyż można

sobie wyobrazić większy chaos, desorientację i całkowite rozprzeżenie administracji? I w ten cały balagan miałby być ubrany także wojewoda lwowski, tarnopolski i stanisławowski, tu w tym kraju, który ma oddaną administrację uporządkowaną i do ścisłej praworządności przywykłą!

Wskutek stanowczej opozycji Związku Ludowo-Narodowego i innych stronnictw narodowych projekt Komitetu kresowego w pierwotnej formie został — zdaje się — stanowczo pogrzebany. Ale już sam fakt, że projekt taki wogóle mógł się pojawić, że był dyskutowany i poważnie brany w rachubę, budzi nader smutne refleksje, bo dowodzi, że Polska jest krajem możliwości w państwach zachodnio-europejskich stanowczo niemożliwych.

Obecnie mówi się o Komitecie kresowym, czy też o sekcji Komitetu politycznego Rady ministrów dla spraw mniejszości narodowościowych, jako o organie doradczym i opiniodawczym. W tym charakterze, o ile jego działalność rozciągałaby się na rzeczywiste kresy, a nie na Małopolskę wschodnią, działalność tego Komitetu mogłaby być nawet pożyteczną, gdyby ciało to zajęło się gruntownym przestudiowaniem stosunków na kresach wschodnich i przygotowaniem potrzebnych reform ustawodawczych i administracyjnych. J. L.

## Z DNIA.

PRZEBIEG ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Warszawa. 25 marca (PAT.) Stwierdzić należy, że wszelkie pogłoski o rzekomem zerwaniu rokowań handlowych polsko-niemieckich są nieprawdziwe. Prace w podkomisjach rozwijają się normalnie. Prezes Karłowski przybędzie we czwartek do Warszawy, celem złożenia sprawozdania rządowi z dotychczasowego przebiegu rokowań. Posła Karłowskiego zastępować będzie podczas jego kilkudniowej nieobecności w Berlinie delegat rządu polskiego p. Tennenbaum.

PROPOZYCJA NOWEJ POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

Warszawa. 25 marca (AW.) Dzienniki donoszą że rząd otrzymał propozycję zaciągnięcia w Ameryce nowej pożyczki w sumie 50 milionów dolarów.

P. KONOPCZYŃSKI REFERENTEM USTAWY O ZGROMADZENIACH POSELSKICH.

Warszawa. 25 marca. (zo) W komisji konstytucyjnej Sejmu obradowano dziś nad ustawą o zgromadzeniach poselskich na terenie województw wschodnich.

Referent p. Bagiński (Wyzwolenie) zaproponował zmianę projektu ustawy w tym kierunku, ażeby zgromadzenia mogły się odbywać bez żadnych ograniczeń i zgłoszeń.

Posłowie żydowscy wnieśli poprawkę, ażeby zgromadzenia żydowskie, bez względu na to, w jakim odbywają się języku, nie wchodziły w obręb ustawy.

P. Konopczyński, referent ustawy ogólnej o zgromadzeniach, postawił wniosek, ażeby ustawę o zgromadzeniach poselskich traktowano łącznie z ustawą ogólną, tembardziej, że jest gotów każdej chwili przedłożyć projekt całej ustawy.

Wniosek ten poparły kluby prawicy wraz z Piastem.

P. Polakiewicz (Wyzwolenie) postawił rezolucję, ażeby okólnik ministerjalny o zgromadzeniach poselskich ze stycznia br. został cofnięty i oświadczył, że jeżeli tę rezolucję komisja przyjmie, to wtedy lewica będzie głosowała za wnioskiem p. Konopczyńskiego.

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Konopczyńskiego 16 przeciw 12 i tem samem odrzucono rezolucję Polakiewicza. Wobec tego p. Bagiński zrzekł się referatu i zgłosił wnioski mniejszości, podejmujące rezolucję Polakiewicza oraz swoje wnioski, zgłoszone na początku posiedzenia komisji.

Ponieważ Sejm wyznaczył komisji termin 10-ciu dni do załatwienia tej sprawy i ponieważ termin ten upłynął, przeto komisja wyznaczyła p. Konopczyńskiego na referenta ustawy na plenum Sejmu.

ZGON MARCHLEWSKIEGO.

Warszawa. 25 marca (AW.) We Włoszech zmarł znany komunistą Julian Marchlewski, b. przewodniczący tymczasowego rządu w Polsce podczas napadu wojsk bolszewickich w r. 1920. Zmarły współpracował z Różą Luksemburg jako zacięty wróg socjal-demokracji.

**WIELKA MOWA CHAMBERLAINA  
W IZBIE GMIN.**

Londyn. 25 marca. (PAT.) Izba gmin przystąpiła dzisiaj do dyskusji nad polityką zagraniczną rządu.

Henderson w imieniu „Labour Party” zapytał Chamberlaina o obecne losy protokołu genewskiego.

Na wstępie swego przemówienia Chamberlain przypomniał, że Henderson był przedstawicielem rządu na ostatnim ogólnym zgromadzeniu Narodów i jednym z autorów protokołu, po czym skierował do Hendersona zapytanie, czy wziął on ze sobą do Genewy kopię dokumentu, który Mac Donald w charakterze sekretarza stanu dla spraw zagranicznych wysłał dnia 5 lipca z. r. do generalnego sekretarza Ligi Narodów w sprawie proponowanego paktu wzajemnej pomocy. Mówca zapytał, czy Henderson przy opracowaniu protokołu genewskiego stosował zasady zawarte w wymienionym dokumencie i wyraził przypuszczenie, że Henderson tego nie uczynił. Dokument, o którym mowa, zawiera oświadczenie Mac Donalda, działającego w imieniu rządu Labour Party, że angielski sztab generalny przewiduje w razie przyjęcia i wykonania niniejszego paktu, znaczne powiększenie angielskich sił morskich. Następnie mówca zaznacza, że w lipcu 1924, podczas pobytu Mac Donalda w Paryżu, który to pobyt umożliwił przyjęcie planu Davesa, Mac Donald i Herriot postanowili, że udadzą się razem do Genewy i rozpoczną debaty nad problemem bezpieczeństwa. I rzeczywiście — ciągnął dalej Chamberlain — przybyli oni do Genewy, zobaczyli i zwyciężyli. Wszystko było jaknajlepiej, aż do chwili, kiedy ci dwaj mężowie stanu, jak również zebranie, do którego się zwrócili, rozpoczęli analizować wypowiedziane mowy. Wtedy stało się jasnym dla wszystkich, że obaj premierzy w swej wspólnej akcji mieli różnie poglądy. Pozostawili oni w Genewie swoich przedstawicieli dla zredagowania międzynarodowego układu, zupełnie sprzecznego z przewodniami myślami formułki, przyjętej przez obu inicjatorów protokołu. Po paru tygodniach okazało się, że Liga Narodów przygotowała dla całego świata rodzaj kodeksu, którego rząd obecny nie widział możliwości przedstawienia do ratyfikacji parlamentowi.

Przechodząc do propozycji Niemiec, Chamberlain wyraził przekonanie, że rząd niemiecki czyni szczerze i uczciwe wysiłki, zmierzające do poprawienia istniejącego stanu rzeczy, zaznaczając, że Anglia może skutecznie pomóc w uskutecznieniu tych zamierzeń. Następnie Chamberlain powtarza, dlaczego Anglia nie mogła podpisać protokołu genewskiego, dodając, że rząd angielski przywiązuje jaknajwiększe znaczenie do sugestji niemieckiej. Co się dotyczy granicy wschodniej, to Niemcy zobowiązują się również nie stosować sił zbrojnych, lecz nie są skłonne wyrzec się nadziei, że granice te w przyszłości mogą być zmodyfikowane w drodze przyjaznych rokowań, bądź w drodze dyplomatycznych zabiegów, bądź dzięki pośrednictwu Ligi Narodów. Rząd angielski sądzi, że utrwalenie pokoju na zachodzie będzie uzupełnianą gwarancją granic wschodnich. Żaden kraj nie jest tak jak Polska żywo zainteresowany w utrwaleniu pokoju i podtrzymaniu dobrych stosunków z Niemcami.

Ostatnie słowa przemówienia były: Zależy od imperjum brytyjskiego, aby nie było wojny, i o ile imperjum brytyjskie tak postanowi, to wojny nie będzie.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada).

**Najlepsze surowce i staranny wyrób, oto tajemnica dobroci** 2601n

**Czekolady Höflingera.**

**DOM SZTUKI sp. akc.**

Chmielna 5 Warszawa tel. 96-32 i 32-71.

Wielki wybór pięknych antycznych mebli, dywany wschodnie, stara porcelana. Obrazy mistrzów polskich i obcych, sztychy, rzeźby i t. p.

**Przyjmuje na sprzedaż**

z wolnej ręki, lub przez licytację i **Kupuje** całkowite zbiory i oddzielne objekty.

**STAŁA WYSTAWA** otwarta codziennie od 10—6 pp. bez przerwy w niedzielę od 11-2 pp.

Najbliższa licytacja kolekcji sztychów polskich Hr. I. Cz.

n2603

**DNIA 2 i 3 KWIETNIA**

KATALOGI KOLEKCJI DO NABYCIA W DOMU SZTUKI.

**Wkrótce w Apollo film atrakcyjny!  
KOBIEȚA PRZECIȚ KOBIEȚIE**

według powieści Michaela Mortona, nastrojowy dramat współczesny w 8 aktach z życia paryskiej tancerki, która żyje dla tańca i tańczy przez życie.

**Rzecz dzieje się przed wojną w Paryżu i po wojnie w Londynie.**

W główne jroli uroczą artystka **BETTY COMPSON.**

**Paryż traci nadzieję**

na udział Anglii w ogólnie europejskim frakcie bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca. (G) Jak donoszą z Paryża, w kołach politycznych mają coraz mniej nadziei pozyskania Anglii dla myśli paktu gwarancyjnego, któryby obejmował zarówno zachodnie jak i wschodnie granice. W Paryżu wciąż uważają, że pakt obejmujący tylko niektóre państwa sprzymierzone a nie gwarantujący granic Polski i Czechosłowacji byłby naruszeniem Traktatu wersalskiego, zobowiązującego wszystkich dla ochrony ustalonego stanu rzeczy.

Francja ma zamiar rozpocząć również

wymianę zdań między Rzymem i Bukaresztą, pragnie sprawę bezpieczeństwa jak najprędzej załatwić.

Warszawa. 25 marca. (G) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” zastrzega się przeciw twierdzeniu, jakoby ambasador francuski w Londynie przywiózł ze sobą z Londynu już gotowe propozycje rządu angielskiego. Dziennik zaznacza dalej, że Anglia nie zgodzi się na rozszerzenie paktu gwarancyjnego i na cztery mocarstwa wschodnie tj. na Polskę, Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię.

**Przebudowa Włoch.**

**Faszystom przygotowuje rewolucyjną reformę konstytucji.**

Wiedeń. 25 marca. (PAT.) „N. Wiener Tageblatt” z Rzymu: Z okazji 6-tej rocznicy utworzenia rządu faszystowskiego zapowiada kierownictwo partii faszystowskiej stopniową likwidację ustroju liberalnego państwa za pomocą reformy administracji i wszystkich gałęzi życia publicznego. Minister sprawiedliwości Rocco uczynił już był w Izbie wzmiankę o rewolucyjnej reformie konstytucji, która zamierza przeprowadzić faszystom jeszcze w roku bieżącym. Minister Rocco powiedział dalej, że w przeciągu 10 lat Włochy przekształcą się w całkiem nowy twór państwowy, przystosowany do ducha czasu. Obecna konstytucja jest przestarzała. Nóż chirurga bezlitośnie usunie chorobliwe części ustroju państwa liberalnego. Już w pierwszych dniach mają wypracuje komisja rządowa wnioski co do postawienia sił produkcyjnych pod kontrolą państwa oraz co do reformy konstytucji. W lecie br. wypra-

cjuje rząd projekt ustawy i już w jesieni będzie mógł parlament podjąć dyskusję nad temi reformami. Co się tyczy syndykatów, to komisja projektuje nadzór państwa nad wszystkimi siłami produkcyjnymi. Mają być utworzone korporacje, w ramach których pod osłoną państwa będą się mogły swobodnie poruszać zarówno syndykaty robotnicze jak i syndykaty pracodawców. Sąd rozjemczy obowiązujący strony będzie rozstrzygał wszystkie spory społeczne i ekonomiczne. Korporacjom przypadnie w udziale również rola polityczna, albowiem będą one także czynne jako okręgi wyborcze i będą wysyłały do parlamentu przedstawicieli pracy i kapitału. Parlament będzie się składał jedynie z posłów wybieranych w terytorjalnych okręgach, politycznych, lecz jedna trzecia część będzie wybierana przez syndykaty.

**Balfour w Jerozolimie.**

Londyn. 25 marca. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, Lord Balfour przybył do Jerozolimy. Sklepy żydowskie w mieście są zamknięte. Pewna ilość Arabów przywdziała czarne odznaki. Siedzibę komitetu arabskiego przybrano w czarne barwy. W mieście panuje spokój.

Londyn. 25 marca (PAT.) „Daily Mail” donoszą z Jerozolimy, że do Kairu przybył pułk kawalerji angielskiej oraz posiłki dla żandarmerji angielskiej. Konsygnacja tych wojsk ma

na celu ochronę osoby Balfoura, który jest dziś oczekiwany. Policja oświadcza, że nie zanosi się na jakiegokolwiek niepokoje, chce jednak być na wszystko przygotowana.

Kair. 25 marca (PAT.) Słychać, że rząd planuje wypracowanie nowej ustawy wyborczej, co gdyby się sprawdziło, nowe wybory zostałyby odroczone. W Kairze panuje spokój, jedynie w kołach studentów daje się zauważyć zdenerwowanie.

**DOSTOJNICY SOWIECCY SPALILI  
SIĘ WRAZ Z AEROPLANEM.**

Moskwa. 25 marca. (PAT.) W związku z tajemniczą katastrofą lotniczą, jaka się wydarzyła onegdaj na Kaukazie donoszą obecnie: Spłonął wojenny samolot sowiecki, wiozący trzech najwybitniejszych członków rządu federacji zakaukaskich republik. Zginęli: zastępca przewodniczącego sownarkomu dla Kaukazu, a zarazem członek przydzium Cika Z. S. R. R. oraz członek Ref. Woj. sow. Miasnikow, przewodniczący zakaukaskiej Czeki Salomon Mochilewski Sownarkom Gruzji Aterbekow oraz lotnik Smidt z pochodzenia Niemiec i jego pomocnik Sagaradze Gruzjin ze starej książęcej rodziny. Cała prasa sowiecka jest bardzo poruszona wypadkiem.

Wdrożono śledztwo celem wykrycia istotnej przyczyny katastrofy. Partja komunistyczna w Gruzji pozbawiona została trzech wybitnych swoich kierowników. Znamieniem jest, że prasa całkowicie przemilcza sylwetki zabitych przy katastrofie lotnika Smidta i jego pomocnika Sagaradza.

**GWALTOWNE PODMORSKIE TRZĘSIENIA ZIEMI.**

Londyn. 25 marca. (PAT.) Z Sydney donoszą o bardzo gwałtownych i długotrwałych podmorskich trzęsieniach ziemi w okolicach wysp nowohebrzydzkich.

**MIEDZYPARLAMENTARNA KONFERENCJA DLA HANDLU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca (G). Odbyło się tu posiedzenie komitetu konferencji parlamentarnej międzynarodowej dla handlu. Przewodniczący komitetu senator Brun i wiceprezes p. Szydłowski zdawali sprawozdanie z obrad w Brukseli. Następnie senator Łubieński zreferował tematy, które stanowią będą przedmiot dyskusji tegorocznej konferencji, mającej się odbyć w Rzymie. Temat: „kredyt rolniczy międzynarodowy” referują komitety węgierski i polski.

W porozumieniu z marszałkami Sejmu i Senatu postanowiono wysłać do Rzymu jako delegatów W. Bruna i Leona Łubieńskiego oraz pp. M. Szydłowski i E. Trepke prof. Politechniki.

Z osób, którzy zgłosiły dobrowolnie swój udział przyjęto do delegacji p. Władysława Kucharskiego byłego ministra.

**UZASADNIONA KONFISKATA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca (G). W odpowiedzi na interpelację p. Polakiewicza i towarzyszy w sprawie konfiskaty odezwu, domagającej się powrotu marszałka Piłsudskiego do armji, pan min. sprawiedliwości w piśmie przesłanym p. marszałkowi Sejmu wyjaśnia co następuje:

Omawiana konfiskata miała istotnie miejsce i została zatwierdzona przez sąd na podstawie par. 493 p. k. W sprawie tej nie wniesiono żadnego protestu. Nie ma mowy tutaj o jakichkolwiek niesprawiedliwościach, gdyż sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora dopatrył się cech występku podburzania do naruszenia powagi i autorytetu Sejmu.

**SZCZEGÓŁY NAPADU NA LACHOWICE.**

Warszawa. 25 marca (AW.) Napad na Lachowice odległe o 62 km. od granicy sowieckiej dokonany przedwczoraj, każe się spodziewać iż z nastaniem wiosny działalność band sowieckich się wzmoże. Banda składa się z 30 ludzi, którzy podzieleni na dwie grupy, rozbroili w pierw policję a następnie zrabowali dworzec. Napad trwał 15 minut. Z Warszawy wyjechała specjalna komisja śledcza.

# S E J M.

## Dyskusja nad Konkordatem.

Warszawa. 25 marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o zatwierdzeniu konkordatu.

Pierwszy zabrał głos poseł Skrzypta (komunista), który zaraz na wstępie, mówiąc o papieżu, wyraził się „tzw. Ojciec św.” na co marszałek wezwał mówcę, aby szanował przekonania Izby i odpowiednio się wyrażał. Poseł Skrzypta zakończył swe przemówienie zgłoszeniem wniosku o odrzucenie konkordatu.

Poseł Błażejewicz wykazuje, że interesy państwa zostały w konkordacie całkowicie zabezpieczone. Stolica Apostolska zgodziła się nawet na pewne zubożenie kościoła. Mówiąc o sprawie nauki religii, mówca oświadcza, że w konkordacie wprowadzono pewne wykształcenie katolikom, stronnictwo jego domaga się jednak szkoły wyznaniowej. Kończąc mówca stwierdza, że konkordat ma dla Polski bardzo wielkie znaczenie zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i wewnętrznych. Z tego względu klub mówcy będzie głosować za ratyfikacją konkordatu.

Pos. ks. Ilkow stwierdza na wstępie, że konkordat nie uwzględnił w dostatecznej mierze misji i zasług duchowieństwa unickiego, co w części przypisuje winie tego duchowieństwa, które dało się wciągnąć w wir polityki. Mówiąc o potrzebach kościoła unickiego ks. Ilkow wnosi o uchwaleniu rezolucji, wzywającej rząd, aby przy regulowaniu ustroju rolnego w dziedzinie dóbr kościelnych miał też na względzie ciężkie położenie duchowieństwa grecko-katolickiego obciążonego rodziną. Następnie wskazał na niektóre braki konkordatu w stosunku do kościoła unickiego, poczem omawiał sprawę obciążenia probostw i sposób uregulowania zagadnień ustroju rolnego. Kończąc, odpowiedział posłowi Chrućkiemu, który jako rzecznik kościoła prawosławnego — zdaniem mówcy — zupełnie niepotrzebnie wtrącał się do spraw kościoła unickiego.

Poseł Dębski stwierdza, że konkordat wzmocni stanowisko międzynarodowe polskie. Nie możemy zgodzić się — mówił poseł — na ustawę interpretacyjną, bo również takie prawo przysługiwałoby Rzymowi. Będziemy głosować przeciw rezolucji o poprawie bytu duchowieństwa, które nie jest bynajmniej w gorszym położeniu, aniżeli nauczycielstwo, czy inni pracownicy inteligencji. Omówiwszy dalsze postanowienia konkordatu, poseł Dębski oświadcza, że klub mówcy głosować będzie za konkordatem.

Poseł Płotrowski (PPS.) dowodzi konieczności uchwalenia rezolucji interpretacyjnej, krytykuje ostro postanowienia konkordatu, dotyczące nauki i uposażenia duchowieństwa, poczem oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw konkordatowi, chcąc przeprowadzić zasadniczy rozdział kościoła od państwa.

Pos. Matakiewicz zauważa, że luką w konkordacie jest to, że nic się nie mówi o języku polskim w stosunku do Watykanu, wreszcie zdaniem mówcy konkordat jest wyraźną ofiarą kościoła z majątku kościelnego na rzecz ludności.

Pos. Kronig dowodzi, że konkordat obala równouprawnienie wyznań, poręczony Konstytucją i żąda, aby rząd przystąpił do uregulowania stosunku wyznania ewangelickiego.

Na tem dyskusję przerwano i odroczono ją do następnego posiedzenia, które odbędzie się we czwartek o godz. 3 popoł.

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie z powodu śmierci s. p. Artura Władysława Brauna, kupca w Samborze, oraz tym, którzy oddali zmarłemu ostatnią usługę, składamy serdeczną podziękę.

Rodzina.

KINO „LEW“ Dziś Premiera bezustannego śmiechu  
Arcywesoła komedia w 6 aktach

# WILUŚ KOMBINATOR

i bestje filmowe

2327

Szereg nadzwyczajnie pomysłowych i komicznych scen uzupełniają zwierzęta jak: Lwy, Krokodyl, Małpy, Psy, Koty i Ryby.

Nadto uzupełnienie programu.

## Odpowiedź prof. Głabińskiego.

NA LIST DUCHOWIEŃSTWA DJECEZJI KRAKOWSKIEJ W SPRAWIE STANOWISKA ZLN. WOBEC KONKORDATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca. (zo) Poseł Głabiński, jako prezes sejmowego klubu ZLN. w odpowiedzi na list zrzeczenia kapłanów diecezji krakowskiej „Unitas“ wystosowanego dnia 16 bm. do klubu ZLN., odpowiedział w dniu dzisiejszym obszernym listem, w którym zbija nieprawdziwe zarzuty stawiane ZLN. w sprawie konkordatu. Między innymi czytamy w tym liście:

Przedewszystkiem oświadczam, że niewiadomo mi, jakie to odrębne stanowisko i jakie to odrębne postulaty w tej sprawie mieli wysunąć w komisji sejmowej przedstawiciele klubów ChD. i ChN., ponieważ zupełnie analogiczne rezolucje wniesione zostały przez klub ZLN.

Nie rozumiem też dla czego szanowny związek kapłanów, stojąc na gruncie konkordatu i nie chcąc przesądzać w niczem woli Stolicy Apostolskiej, domaga się jednak, aby z ratyfikacją konkordatu były równocześnie zatwierdzone ustawy interpretacyjne. Podobne żądanie posta-

wione tylko przez p. Czapińskiego socjalistę, nie wysunęło żadne stronnictwo katolickie. Jednostronną bowiem ustawą interpretacyjną, chociażby była zgodna z duchem Kościoła, faktycznie byłaby odrzuceniem konkordatu. Stolica Apostolska wcale takich ustaw sobie nie życzy.

Mylną jest informacja Szanownego Związku kapłanów, jakoby delegat rządu prof. Stanisław Grabski tłumaczył konkordat jedynie na niekorzyść Kościoła. Wiadomo mi, że podobne pogłoski doszły nawet do Rzymu, ale z pewnością nie osiągną zamierzonego celu, jako niezgodne z prawdą.

W dalszym ciągu listu p. Głabiński wyjaśnia, jak ZLN., jakoteż i on sam jako Minister oświaty zawsze działał w obronie interesów Kościoła i duchowieństwa, między innymi przez wygotowany przez siebie projekt należytego uposażenia duchowieństwa, który to projekt jednak jeszcze w życie nie wszedł.

JUŻ DZISIAJ ZWRACAMY UWAGĘ  
P. T. KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW

na

## NUMER ŚWIĄTECZNY „SŁOWA POLSKIEGO“

który ukaże się w Wielką Sobotę rano  
w znacznie zwiększonej objętości i bogatej treści.

Administracja oraz wszystkie biura ogłoszeń przyjmują ogłoszenia tak do numeru świątecznego, jak i do numerów przedświątecznych.

Administracja „Słowa Polskiego“  
Lwów, Zimorowicza 15.

## Dlaczego i za kogo wydani są Bagiński i Wieczorkiewicz

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca. (zo) Półurzędowo podają do wiadomości, że wymiana personalna z Rosją sowiecką, będąca wykonaniem protokołu dodatkowego do układu o repatriantach z 24 lutego 1923 r. i oparta na ustawie z dnia 16 marca 1923 r. zbliża się ku końcowi. Ustawa upoważnia Radę ministrów do wydania rządowi sowieckiemu 340 osób za odpowiednią liczbę osób, które będą wydane przez sowjety rządowi polskiemu. Ustawa umiarkowanie wymiany od przynależności państwowej i zezwala na wymianę osób, będących w śledztwie lub odbywających karę. Kontyngent osób, podlegających wymianie na podstawie tej ustawy został niemal całkowicie wyczerpany i prawdopodobnie nie później jak w połowie

kwietnia wymiana będzie doprowadzona do końca.

W liczbie ostatnich kilku osób, które będą wydane rządowi sowieckiemu na zasadzie decyzji Rady ministrów znajdują się Wieczorkiewicz i Bagiński, skazani za zamachy dynamiczne. W zamian za to rząd polski otrzyma grupę z 22 osób skazanych w rozmaitym czasie przez sądy sowieckie na karę śmierci lub długoletnie więzienie. Wśród nich jest sędzia Łaskiewicz były sekretarz konsulatu polskiego w Tyflisie, skazany na karę śmierci i od dwóch lat siedzący w więzieniu.

Warszawa. 25 marca. (AW.) Dziś rano przybył do Warszawy przestępca państwowy Wieczorkiewicz, który ma dziś jeszcze wieczorem wyjechać za Ba-

gińskim do sowieków. W związku z tem „Przegląd Wieczorny“ stwierdza, że dotychczas niewiadomo, za jaką cenę wypuszczono obu wrogów państwowości polskiej podarowano ich sowiekom. „Kurier Warszawski“ w feletonie Wład. Rabskiego uderza n alarm z tego powodu.

## PIERWSZY ADWOKAT - KOBIETA W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca. (G) P. Węwiórkowska złożyła egzamin adwokacki, przez co uzyskała prawo prowadzenia samodzielnej kancelarii adwokackiej. Jest to pierwszy adwokat-kobieta w Polsce.

## MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH WALI SIĘ.

Warszawa. 25 marca. (AW.) Gmach Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie zarysował się, a klatka schodowa na II piętrze zawałiła się. Powodem tego stanu rzeczy jest brak podejmowania koniecznej naprawy gmachu w ciągu ostatnich kilku lat. Przewidują, że trzeba będzie przenieść ministerstwo do innego gmachu.

## KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY A ROZWODY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca. (zo) Metropolita kościoła prawosławnego Dionizy wystosował do min. Thugutta list, w którym złożył oświadczenie, że wydał podwładnym sobie diecezjom wskazówki, aby w sprawie rozwodów postępowali ostrożnie i nie przyjmowali tych spraw od osób, które przynajmniej przez jeden rok nie należały do cerkwi prawosławnej.

## KREDYT I ULGI PODATKOWE DLA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca. (zo) Wczoraj (25 bm.) prezes Rady ministrów i minister skarbu p. Grabski przywiedli przedstawicieli Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, którzy zreferowali postulaty przemysłu górnośląskiego.

Wysłuchawszy tych postulatów, premier oświadczył, że rząd dołoży starań, aby polepszyć warunki panujące w tym przemyśle. Co się tyczy postulatów podatkowych, to co do podatku majątkowego rząd zgodzi się na spłatę w listach zastawnych. Jeżeli chodzi o podatek przemysłowy, to dla węgla, przeznaczzonego na eksport, będą stosowane wszelkie ulgi, natomiast niemożliwe są ulgi w tym podatku od węgla konsumpcji wewnętrznej.

Co do kredytów, to premier oświadczył, że kredyt długoterminowy z funduszy Banku Gospodarstwa Krajowego jest wykluczony. Przemysł węglowy powinien sam postarać się o kredyt zagraniczny, a Bank Gosp. Kraj. udzieli mu gwarancji.

## 10.000 KM. NA MOTOCYKLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 marca (G). Według doniesień z Paryża przybył tu na motocyklu Polak L. Dubieński, który wyruszył ze Lwowa na podróż do okola Europy. Dotychczas przejechał przez Czechosłowację, Austrię, Jugosławie, Włochy, Algier, Marokko, Hiszpanię i Francję, przebywając dotąd ogółem 7 tysięcy km. i stwarzając nowy rekord światowy w jeździe na motocyklu. — Dubieński wyjeżdża z Paryża do Warszawy, co dodane do poprzedniej drogi da 10.000 km.

## NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Artur Władysław kupiec w Samborze

zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 marca 1923 r. przeżywszy lat 39.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w piątek 20 b. m. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałobcy, o czem zawiadamia stro-kata Rodzina.

## Przegląd prasy.

(r.) „Gazeta Warszawska” w artykule pt. „Polska i równowaga polityczna Europy” pisze:

Jeśli ktoś zdaje sobie sprawę z tego, że pokój może być zapewniony Europie tylko przez wytworzenie nowej równowagi sił, to wówczas wysunąć się musi na plan pierwszy Polska, jako pierwszorzędny czynnik tej równowagi. Wiedział już o tem Napoleon I., wiedzą o tem wszyscy, którzy realnie myślą o polityce międzynarodowej. Jeśli przeciw dążeniom odwetowym Niemiec, zagrożoną przez nie Francję chce mieć gwarancje realne, nie czczy świstek papieru przez Niemcy podpisany, to musi ona organizować siły polityczne w Europie, któreby się Niemcom mogły przeciwstawić. Polityka francuska, pragnąca stworzyć realną przeciwwagę sile niemieckiej, musi zwrócić się ku Polsce, musi stać na stanowisku utrzymania straży na Renie i na Wiśle. Usunięcie się Francuzów z nad Renu i odcięcie Polski od morza, prowadzi do wyzwycia się przez Francję realnych gwarancji bezpieczeństwa i do oddania Polski w polityczną i gospodarczą zależność od Niemiec, co robi Niemców panami bezwzględny Europie środ kowo-wschodniej i prowadzi ich prostą drogą do hegemonii politycznej w Europie.

Przykra to może prawda, lecz prawda niezbita — dopóki mocarstwa zachodnie będą poszukiwały pokoju drogą gwarancji papierowych, dopóty Polska będzie traktowana jak piąte koło u wozu, jak niemiała przeszkoda w pokojowym urządzeniu świata i jedynie powrót polityki państw z. na realną drogę gwarancji pokoju przez równowagę sił postawi Polskę w opinii europejskiej jako konieczny czynnik tej równowagi i pozwoli politykom europejskim zrozumieć jej znaczenie dla pokoju światowego.

Oto powód, dla którego nietylko miłość prawdy, lecz i interes nakazuje nam pragnąć, by polityka europejska opuściła chmury złudzeń pod niebnych i zesłała na padół ziemskiej rzeczywistości.

Sen. Koskowski zastanawia się w „Kurjerze Warsz.” nad taktyką niemieckiej polityki zagranicznej a zwłaszcza nad stosunkiem jej do Rosji sowieckiej: Wbrew urzędowemu optymizmo-

**Naprawę dywanów** wszelkiego rodzaju uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach najniższych  
Pierwsza Polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty  
**KAROLA LITWINOWICZA, Lwów. Zyblikiewicza 18 parter.**

„APOLLO” Wspaniały włoski dramat w 6-ciu akt. p. t. „APOLLO”

**„CYGAŃSKA KSIĘŻNICZKA”**

Nowe gwiazdy ekranu **MANIZINI I NOVELLI** w głównych rolach.

2630

wi polskiemu sądzą, że Niemcy doskonale zdają sobie sprawę z wyborowego interesu, jakiby zrobili przez wejście do Ligi (i do jej Rady!) i wcale się nie boją nowego w ten sposób podpisu pod Traktat Wersalski, bo się nie krepowały i nie będą krepowały żadnymi „świszczkami papieru”. Są inne racje ich targów. Naprzód to, że znają przysłowie: „Kupić, nie kupić”... — a po drugie, że się oglądają na wrażenie, wywołane ich krokiem w Moskwie. Czytelnicy nasi może przypominają sobie, jakie to monita słała Moskwa Berlinowi w ubiegłym wrześniu, po głośnym wezwaniu Mac Donalda do współpracownictwa niemieckiego w Lidze. Wołano: „Kwita z przyjaciółni!” tak głośno, iż ekstremiści berlińscy argument rosyjski wzięli za punkt ciężkości swej akcji przeciw ligowej.

Tem bardziej zaś Niemcy są ostrożne w tym względzie, im lepiej pojmują, iż Polska żadną miarą nie da się pozyskać do jakiegokolwiek polityki przeciwrosyjskiej i że, przeciwnie, czyni ze swej strony wszystko, aby ze swym sąsiadem wschodnim utrzymywać stosunki prawidłowe i normalne.

Fakt ten nie może nie wpływać zresztą i na zachowanie się wobec nas Anglii, która wie przecież o tem, jakiego przyjęcia doznały w Polsce wszelkie pomysły „bloku przeciw sowieckiego”, i o tem, że polityka dobrych stosunków sąsiedzkich na Wschodzie nie jest u nas bynajmniej przemijająca.

W każdym razie świadomość roli, jaką im chce wyznaczyć dziś Anglija w polityce światowej, jest w Niemczech pełna i stad płynie wzrastająca z każdym dniem ich pewność siebie. Jak pisze jeden z najmiarodajniejszych dzienników berlińskich, „Niemcy mogą się posuwać

jedynie etapami, ale odzyskały już wielką zręczność inicjatywy w polityce światowej”. Wystawia sobie wprawdzie to pochlebne świadectwo organ samego ministra spraw zagranicznych, ale tym razem należy mu przyznać słusność. Manewry p. Stressemanna mogą budzić podziw. Oby tylko Europa nie obudziła się wkrótce pod mniej wzniosłymi wrażeniami!

Deputowany z grupy radyk. socjalistycznej Jan Montigny pisze w „Matinie” z powodu propozycji niemieckich:

Anglija ofiarowuje dyplomacji Europejskiej pakt z Niemcami, mocą którego granice wschodnie Francji i Belgii byłyby zabezpieczone, wzajemian zato przyznano Niemcom wolność działania w stosunku do ich granic wschodnich. Czyż damy się skusić podobnym propozycjom?

Z naszej strony, mielibyśmy dobro wolny podpis niemiecki! Ale któż zagwarantuje, że za lat 5 lub 10 będzie on miał większe znaczenie od podpisu neutralności względem Belgii, jaki Niemcy dali dobrowolnie!

Mielibyśmy, co prawda, podpis angielski, nie ulega wątpliwości, że był by on dotrzymany, lecz w razie nagłej zawieruchy wojennej, upłynęłoby może znowu dwa lata, aż armia angielska się wyekwipuje i uzbroi, a tymczasem musielibyśmy stawić opór nawale niemieckiej!

Posiadając w naszych archiwach te dwa podpisy, musielibyśmy w milczeniu i ze wstydem patrzeć na rozwijający się niesłychany konflikt polsko-niemiecki. A czy poświęcając prawa Polsce przez Traktat Wersalski przyznane zyskali byśmy przynajmniej pewność pokoju i bezpieczeństwa?

ZOFIA GOSTOMSKA.

2)

## Z polskiej eposu łowieckiej.

==○==

Mijały wielki.

Ginęła wolność ludu puszczańskieg w miarę jak na widnokręgu dziejowym szerzyła się idea jedynowładztwa. Pomnury cień dramatu padł na życie Lechity i łzami spłynęło jego półdzikie ce. Od huk toporów, od rozgwaru dworzyszcz książąt, uchodził on nieraz w najgłębsze tajnie borów, a kiedy blask krzyża z bliska w siwe mu zajrzał oczy, nie umiający patrzeć w światło, jał kryć się na uroczyska i tam bogom ojców swoich, bijąc pokłony, użalał się gorzkiej niedoli.

Tymczasem przez lasy, oczerety i opazeliska, przez zarośla i gąszcze mknęły chyżo książące drużyny myśliwskie. Niby rycerze z bałki, czy starożytni woje lub legendarni bohaterowie, walczący ze smokami, jawią się w wyobraźni naszej surowe postacie, nieśmiertelne typy ludzi, co osadzają w oszczepach. Z mgieł dalekiej, zamierzchłej przeszłości, wylania się w orszak myśliwców. i sumie bezgłośnie na tle wspaniałej przyrody i królewskiego majestatu puszczy. Świeci się próchno wspomnień na szlakach praocjów i wciąż niezmordowanie zwraca się ku nim myśl polska i pol-

skie serce, miłujące aż do zapamiętania. Z chwilą kiedy łowiectwo przestało być rzemiosłem, środkiem do zdobycia pożywienia, konieczną umiejętnością dla celów samoobrony, stało się ono wstępną szkołą rycerską, w której Sarmata urybiał dłoń stalową, hart, męstwo, odporność i pogardę niebezpieczeństwa.

Czasy piastowskie, rozbrzmiewające głosami rogów i graniami psów górczych, tworzą w historii łowiectwa polskiego okres prawdziwej furii myśliwskiej.

Monarcha, początkowo, w myśl prawa zwyczajowego, wyłączny właściciel ziemi i łowów, obdarzając poddanych gruntami, zapewniał im, zrazu wyjątkowo, z biegiem wieków stale, wolność polowania na własnym obszarze.

Rosła więc w miarę rozdrabniania się własności ziemskiej, liczba lotnych drużyn myśliwskich. Królowie, książęta i wielmoże prześcigali się w śmiałych wyprawach na grubego zwierza. Nawet duchowieństwo, mimo kose spojrzenia Stolicy Apostolskiej, nawet masy niewolne, mimo drakońskie prawa i grozę śmierci stojące na straży przywilejów łowieckich, nie mogły stłumić żyły łowieckiej, pulsującej w organizmie całego narodu.

Jak każda namiętność nieuregulowana myślą rozważną i głębszym zastanowieniem tak i ten nadmierny zapal

myśliwski okazał się w skutkach szkodliwy, płosząc i przetrzebniając ogromnie zwierzynę. Uchodził więc w odleglejsze ostępy tur i żubr, łosz szukał spokojnych ustroni, zaszywał się w głąb leśnych zaułków, ryś soból i rosomak. Serce kniei kryło więc jeszcze niesłychany zwierzostan, ale i tam dołtarli z czasem myśliwi, a Jagiellonowie uczynili je widownią iście niezrównanych zapasów.

Obok wyższego łowiectwa na szlachetną zwierzynę, praktykowano w Polsce zdawna i z wielkim zamiłowaniem polowanie „z sokoły”. Sokolnictwo rozwinęło się u nas na wzór sąsiednich krajów w zabawę wytworną, uprawianą z przepychem i wystawą. Iabędź i czapla stałowały cel owych słynnych harców z sokołami. I zaprawdę piękny, malowniczy musiał być widok jeźdźców kłusujących na dzielnych koniach i dzierzących na rękawicach dziwnie przystrojone myśliwe ptactwo: białozory ze złotymi dzwonkami, sokoly, rarogi, krogulce, przybrane w barwne, perfami wysadzone kapturki, (W. A. Maciejowski, Orędownik Naukowy 1841).

Ot — i upaja się myśl tęskna wspomnieniem dawno umarłych czasów, a ucho łowi daleki, wiekami stłumiony, drżący podnieta, namiętny okrzyk sokolnika „à la vol!”

Inaczej wybierał się na łowy ubogi szlachcic i chłopiek. Obydwum za cały p { k stał plosek i hoży pacholek,

Uzupełnieniem poglądów pisał Montigny, są charakterystyczne glosy publicystów belgijskich. P. Fernand Neyray pisze w artykule pt. „Opuszczenie Polski byłoby zdradą Belgii” w „Nation Belge”:

„Kłeska i podbicie Polski byłyby prologiem do najazdu na Belgię i na Francję, jak Sadowa była prologiem do wojny francusko - niemieckiej. Jeśli Niemcy zmieniły się od czasu Bismarka, to tylko na gorsze”...

Liberalny zaś dziennik „Le XX Siecle”, cytując artykuł poniżej wspomniany, dodaje od siebie:

„Co się tyczy Polaków, to niechaj ich dyplomacja zainteresuje sprawą polską wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju światowego. Lecz niechaj w pierwszym rzędzie liczą na siły własne! Niech się organizują pod względem ekonomicznym, finansowym i przemysłowym: Niech się zbroją! Są w liczbie 30 milionów”...

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie, oraz tym, którzy oddali ostatnią usługę śp. ojcu memu Emilowi Hubickiemu, jakoteż Chórowi Technickiemu, który śpiewem uczcił pamięć Zmarłego, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

2608

Syn z rodziną.

### Podziękowanie.

JWP. Prof. Dr. Aleksandrowi Domaszowiczowi za wyleczenie mego syna z ciężkiej choroby, oraz JWPanom Drom Margulcowi, Fehlowi, Reinowi, Grocholskiej, Świdarskiemu i Ardenowi Szpitala Powszechn. Oddz. III.

2582

Leon Nowosad.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielebnym Zgromadzeniom Sióstr Miłosierdzia i Rodziny Marji, Panom Członkom Chórów Lutni i Bardu, jakoteż wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przystugi naszemu Najdroższemu Ojcu śp. Maciejowi Bombasowi lub złożyli nam wyrazy swego współczucia, gorące podziękowanie składa

2619

Rodzina.

który szczególnież też we święto, jako dniu przeznaczonym na odpoczynek zachęcał do łowiectwa, kusząc pobożną duszę temi słowy: „Gospodarzu, teraz czas do pola, oicho, rosa na psy, nie ucieczeć kościół, bo nie zajac” (Strołnowski).

Możni, których nie animowało polowanie na drobną zwierzynę, odstępowali je często kmiectom i uboższej szlachcie. Ten i ów szlachetka „kręglaszkiem” się szczylił lub „drzemlikiem”, chłop łowił zwierzynę w sieci, sidła, pułapki. One właśnie, tak przedziwnie proste w konstrukcji, w rezultacie zaś mordercze i zgubne sposoby niszczyły niepomierne zwierzostan, tępiąc zacne okazy fauny naszej. I bór i soból i ryś-ostrowidz stawał się łupem chytrych zasadzek, padał ofiarą szpefnych radużyć.

Łowiectwo magnatów inż w epoce Jagiellońskiej odznaczało się okazałością, która za czasów królów elekcyjrozwinęła się na wzór wykwinnej Francji i bogatego Wschodu, w zbytek, przechodzący często najżywszą wyobraźnię. Więc setki ludzi brały udział w wyprawie myśliwskiej. Tabor wozów i teleg., niezliczone stery ogarów, moc koni i jeźdźców, tłum służby łowieckiej psiarzy, szczywarzy, myśliwców, rój dostojników, tu i ówdzie migające wdzięczne kołpaczki niewieście, wszystko to razem składało się na obraz świetny, zda się fantastycznego pochodzą bogów ziemskich. (Dok. nast.)

## Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

O dobiegającej do kresu obecnej wystawie Tow. przyjaciół sztuk pięknych nie pisałem dotychczas, bo recenzja moja nie może być tego rodzaju, aby miłośnicy sztuki mogli w niej znaleźć zachętę do tłumnego zwiedzenia tej ekspozycji. Ponieważ zaś, choć by mi miano znów wytknąć zbyt „gołębnie serce“, należę do prawdziwych przyjaciół Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, a nie do wrogów, czy bijących na każdą sposobność, aby osiągnąć rumaka wielkiego patosu i rozdzierać szaty z powodu „upadku“ Towarzystwa, przeto wolałem ograniczyć się do małego post scriptum tuż przed zamknięciem wystawy.

Po wyjątkowo dobrej wystawie poprzedniej nastąpiła wyjątkowo słaba wystawa obecna. Sam pomysł wystawy pejzaży nie był szczęśliwy. Aby wystawa taka mogła być interesująca musieliby biorący w niej udział artyści być indywidualnościami wyjątkowo silnymi. Konwencjonalny pejzaż impresjonistyczny, choćby dany w interpretacji czterech różnych malarzy o niedość wyraźnie zarysowanej fizjonomii artystycznej, musi wywołać monotonię i znużenie. Obrazy i obrazki pp. Krupskiego i Doregowskiego podobałyby się niewątpliwie bardziej, gdyby ich było o wiele mniej. P. Słonecki ma z pewnością pewną siłę, a p. Gohling pewien sentyment melancholijny w kolorystyce i formie, ale cechy te nie są jeszcze tak wybitne, aby usprawiedliwiała wystąpienie z wystawami zbiorowymi.

To też po przeglądnięciu tych kilku sal pejzażowych widzę z przyjemnością wraca do kilku pysznie namalowanych obrazów dawno u nas nieoglądanych Z. Rozwadowskiego, w których motywy koni łączą się w miłe całości z parkowymi krajobrazami w tle.

Portret prof. Bulandy, wykonany przez p. Olpińskiego, ma wszystkie cechy poprawnego portretu urzędowego.

Z rzeźb najlepsze wrażenie robi brązowy bust Piłsudskiego, dobrze przez Stanisława Ostrowskiego w kierunku posępnej siły wystylizowany.

K.

## Ze scen szkolnych i amatorskich.

Zasłużona w zakresie wykształcenia adeptów sztuki teatralnej szkoła dramatyczna przy Konserwatorium Muzycznym we Lwowie, pozostająca pod dyktando p. Fr. Frączkowskiego i pod kierownictwem literackim p. St. Maykowskiego, wystąpiła z nową premierą swej „Młodej Scenki“, wystawiając „Ich czworo“ Zapolskiej.

Ta „tragedia ludzi głupich“ tryska taką werwą i życiową bezpośredniością, ma tak doskonałą budowę sceniczną i tak zajmuje widza swą bystrą obserwacją śmiesznie smutnych właściwości i poczynań przeciętnych figur ludzkich, że zachowała do dziś swą aktualność, chociaż czasy królowania naturalizmu na szczęście już się skończyły.

W wykonaniu sztuki przejawiała się wszędzie umiejąca ręka reżyserka dyr. Frączkowskiego i korzystny wpływ jego zdolności pedagogicznych. Z zespołu szkolnego wybijała się na pierwszy plan p. Jarska (szwaczka) i p. Aker (kochanek), który zdaje się mieć niemały talent do ról farsowych. Z dużym powodzeniem grała p. Hawryszówna trudną rolę żony. Znany ze swego talentu scenicznego p. inż. Marek, który jako gość „Młodej Scenki“ wystąpił w roli męża, ujmował dojrzałością, powagą i szczegółowym opracowaniem swej kreacji.

Ile znaczy na scenie inteligencja grających i wytrawna praca reżysera, tego dowiodło amatorskie przedstawienie dramatu Żeromskiego „Ponad

śnieg“, odegrane w „Małym Teatrze“, pod reżyserją Józefa Sosnowskiego przez Koło artystyczne prawników sekcji Biblioteki studentów prawa.

Sztuka Żeromskiego, efektowna i interesująca, choć niegłęboka, jeden z tych utworów wielkiego pisarza, w których przenikliwe spojrzenia w głębie dusz ludzkich mieszają się z momentami kinowo-melodramatycznymi — stawia wykonawcom niemałe wymagania. Mimo to inteligentni i dośkonale przez p. Sosnowskiego wyszkoleni amatorowie pokonali wszystkie trudności nadspodziewanie dobrze. P. Danuta Frączkowska, jako

Irena, grała jak doświadczona artystka. Z wielką swobodą wykonał swe zadanie p. Schall. P. Kozłowski zwycięsko borykał się z swą bardzo odpowiedzialną rolą bohatera sztuki, a p. Podhorecka w roli matki zadziwiała akcentami, pełnymi siły, energii i rodowej dumy. P. Teodorowicz trafnie pojął i wykonał charakterystyczną rolę młynarza Jochyma, a p. Zuzanna Trzcinińska była miłym zjawiskiem na scenie. Wogóle żaden z wykonawców nieczem nie raził widzów, lecz wszyscy przyczynili się do dania całości — jak na amatorów — nadpodziw udatnej.

K.

## Za wschodnim kordonem.

Współpracownik nasz miał rozmowę z p. G., który po 10 latach pobytu w Rosji powrócił w ub. tygodniu do Lwowa. Ostatni rok przebywał w Moskwie.

(Wywiad z repatriantami).

— Z czego pan żył?  
— Handlowałem obuwiami.  
— Jak wygląda obecnie ruch handlowy w Moskwie?

— Wszystkie sklepy są otwarte, pozostają jednak pod bezpośrednim zarządkiem organów państwowych. Handel prywatny istnieje tylko — mimo ciągłych prześladowań — na ulicach i placach. I tutaj jednak wkracza konkurencja państwowa za pośrednictwem agentów, obnoszących w skrzynkach towar, pobrany w składach państwowych i otrzymujących 15 proc. prowizji.

— Czy w sklepach państwowych można wszystko dostać?

— Wszystko, zaczynając od przedmiotów codziennego użytku, a kończąc na przedmiotach złotych, brylantach i t. d.

— A handel uliczny?

— Uprawiają go wszyscy, pozbawieni innego zarobku. A więc szczerki dawnej inteligencji, dawni kupcy, zrujnowani „nepmani“, rękodzielnicy, włóścianie. Na tle ciągłych obław i grzywnien, nakładanych nieraz wielokrotnie tuż po sobie na tego samego handlarza przychodzi do ustawicznych konfliktów i awantur. Opornych wywożą milicjami na furach. Przed paru miesiącami głośne było starcie między milicją, a inwalidami, handlującymi mięsem. Polała się wtedy krew. Wogóle jest ustawiczna wojna...

— Z której handlu wychodzi góra?

— Tak, ale z siłkami. Rozgorzenie jest wielkie.

— A przestępczość?

— Olbrzymia, szczególnie wśród dzieci. Te dzieci, walające się setkami w stanie pożałowania godnym — to tragiczne akcesorium moskiewskiej ulicy, kradną, rabują i zaraz sprzedają. Ani się opatrzyć jak wyrwą ci z rąk torbę czy koszyk i rozszarpie w jednej chwili. Są głodne.

— Cóż robią więc ochronki i owe sławione za granicą instytucje opieki nad dzieckiem?

— Owszem istnieją, ale uchodzą za coś gorszego od domu poprawy. Głód i nędza... Poza to w zastraszający sposób szerzy się hazard uliczny, oszustwo i rabunek w biały dzień. Wystarczy, aby ktoś nie znający stosunków poszedł na targ, a straci wszystko. Oszuści operują szajkami: jeden targuje, drugi obala lub ogłusza, inni „robiją ścisłki“.

— Co na to milicjanci?

— Milicjanci ich znają. Biorą procent od zdobywcy, podobnie, jak ściągają część zysku z ulicznych przedsiębiorstw hazardowych. Poszkodowany, zwróciwszy się do milicjanta o pomoc otrzymuje z reguły odpowiedź: „złapcie mi go“ albo „nie mam dziś służby“.

— Publiczność nie staje w obronie napadniętych?

— Boi się, albo nie chce. Publiczność niekomunistyczna sama ma nieczyste sumienie, a komuniści powiadają: dobrze mu tak.

— Pijaństwo?  
— Jest powszechne, podobnie jak używanie narkotyków. Ponieważ w restauracjach dawać można tylko piwo, a czasem wino, wódkę, kupioną w składzie, pije się poza lokalem, stąd pijacy, ścięci do nieprzytomności, są częstym zjawiskiem po ulicach.

— Drożyzna?

— Na ogół biorąc — nie jest drożej niż w Polsce. Natomiast dochody są bez porównania niższe. Pauperyzacja jest niesłychana. Najgorzej prezentują się robotnicy; są tak obdarci i wynędzniali, że robotnik polski wygląda przy nich na burżuja. Ostatnio zredukowano na kolejach moskiewskich 60.000 pracowników. Giełda pracy żąda egzaminu z kwalifikacji, a pozatem ngina się pod podażą sił roboczych. Bezrobocie rośnie.

— O strajkach pan nie słyszał?

— Niechby ktoś spróbował! Robotnicy zapomnieli, że istniał kiedyś taki środek walki o polepszenie bytu. Kulomiot i w najlepszym razie — zsyłka.

— Jak się pozatem ludzie ubierają?

— Bardzo nędznie. Krawatów, kołnierzyków widzi się mało. Przeważnie bluzy mniej lub więcej zniszczone. Kobiety przeważnie chodzą w chustkach, w kapeluszach czasem młodsze, ponadto prostytutki. Lepiej ubrani chodzą żydzi. Jeśli się widzi na ulicy dziecko z niańką, najczęściej żydowskie.

— Jak z antysemityzmem?

— Antysemityzm jest silny — wśród robotników, chłopów, nawet wśród komunistów. Żydzi, szczególnie inteligencja, masowo wyjeżdżają bądź do Palestyny, bądź do Ameryki. Atmosfera jest niekiedy taka, że zdaje się — wystarczy lekkie zachwianie systemu a natychmiast wybuchną pogromy, jakich Rosja nie widziała.

— Dlaczego tak jest? Przecież udział żydów w zniemawidzonych rządach — to legenda?

— Oglądałem tę legendę dość blisko. Na krótko przed wyjazdem byłem w G. P. U. Wylądowanie niemal żydów — o pięknych, nowiusieńkich nazwiskach rosyjskich. A G. P. U. — to samo jądrowładzy.

— Są jednak żydzi poszkodowani przez system?

— Są i tacy, w nędzy ostatecznej. Ci marzą o wyjeździe — najchętniej do Polski.

— Jak się przedstawia zewnętrzny porządek?

— Trzeba przyznać — jest imponujący. Za spluwanie lub śmiecenie w pociągach, tramwajach po głównych ulicach lub parkach płaci się karę. Ściągają ją na miejscu milicjanci lub specjaliści, cywilni agenci. Podobnie karę się płaci za wsiadanie lub wsiadanie do tramwaju w ruchu. Kwestie porządkowe są uregulowane i wciągnięte w system fiskalny jako wcale pokaźna rubryka.

— Jak się przedstawia sprawa mieszkaniowa?

— Kamienice są znacionalizowane. Jedyne najbardziej zniszczone domy oddane zostały osobom prywatnym w dzierżawę na 10—15 lat pod warunkiem natychmiastowego i gruntownego remontu. Ale amatorów na ten wątpliwy interes jest niewiele. Ogół domów mieszkalnych pozostaje w admini-

stracji „domków“. W ich skład wchodzi delegaci lokatorów, ale tylko robotników lub pracowników państwowych. „Domki“ pobierają czynsze, z których część idzie na konserwację i administrację, część otrzymują funkcjonariusze „domkomu“ za swe czynności, a reszta wpływa do kasy państwowej. Obowiązkiem „domków“ jest również opłacanie wywozu śmiecia i błota z ulic. W bramie każdego domu obok obwieszonych i dekretów różnego typu znajduje się również wywieszka, zawierająca szczegółowy wykaz gospodarki pieniężnej „komitetu domowego“ za ostatni miesiąc.

— Czy czynsze są wysokie?

— Podstawą do otrzymania i opłacania mieszkania jest jednostka powierzchni przeznaczona dla jednego lokatora. W pokoju, który zajmowałem były trzy takie jednostki, mieszkali więc nie mniej jak trzy osoby. Czynsz od jednostki kwadratowej wynosi dla robotników i pracowników państwowych 50 kp., dla rękodzielników prywatnych 2'50—3'50 rubla, dla kupców (1 czerwieniec) i wyżej. Ponadto opłaca się podatek od mebli luksusowych. Za meble luksusowe uważa się np. szafę z lustrem lub dywan.

— Jakie wrażenie zrobiła na panu armia czerwona?

— Dobre. Jest żelazna dyscyplina. Szczególne wrażenie sprawia szalona agitacja, uprawiana wśród żołnierzy. Ostatnio widziałem z racji poboru rekrutów dworce kolejowe wprost oblepione afiszami. Co drugie słowo — to burżuazja, czyliająca na skórę sowiecką. W ogniu tej wyteżonej, gorącej i nadzwyczaj żywej propagandy żołnierz przerabia się sam na agitatora.

— Czy stykał się pan z Polakami?

— Owszem, jest ich sporo w Moskwie, również pośród ulicznych handlarzy. Słyszałem, że b. dezerters armii polskiej skupia się i szkoli w Winnicy... A ostatnio spotkałem w poselstwie naszym dwie ciekawe partie polskie. Jedna — to chłopcy polscy z Ameryki. Zwabiono ich obietnicami i przyjechali — coś 60 głów — z inwentarzem, z maszynami rolniczymi. Dostali ziemię, ale potem zabrano im ją wraz z całym inwentarzem i dziś są bez środków do życia. Nie mogą wrócić do Ameryki, chcą więc do Polski. Druga partia — to grupa robotników z fabryki szelek w Warszawie. Skuszeni przez posła Królikowskiego przybyli nielegalną drogą do Moskwy i tu otrzymali posady. Wkrótce zredukowano ich i pozostawiono w skrajnej nędzy. Chcą więc do Polski... A przeklinają na czem świat stoi. Najbardziej odgrają się pos. Królikowskiemu, że gdy wróca, „pluć mu będą w mordę“.

— Więc jednak w Polsce lepiej, — choć śmiecia pełno wszędzie, a z tramwaju ludzie wyskakują w biegu i kar nie płacą?

— Niema wogóle porównania. Gdy wyjeżdżałem — zazdrościli mi znajomi Rosjanie, Polacy i żydzi. A tylko przyjechałem — słyszę skargi dokoła. Wiedzą pan — złą macie taktykę z tem odgradzaniem się od Wschodu. Przeciwnie, niech jada. Niech urządzają wycieczki wszyscy malkontenci i domorośli komun. Niech zobaczą na własne oczy, a wtedy może nauczą się cenić swój kraj i jego „zgnily, burżuazyjny“ ustrój. Wtedy uwierzy i proletarij, jak twarde, okrutne jest życie w „państwie proletariatu“!

NADESLANE.

(Za te rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

**JUŻ NADESZŁY**  
**OSTATNIE NOWOŚCI**  
na SEZON WIOSENNY  
na Kostjomy i suknie  
damskie  
do Firmy ANTONI UWIERA  
Lwów, ul. Halicka 10.

# SPRAWY AKADEMICKIE.

## O zbliżenie i współpracę.

W krakowskim „Gońcu Akademickim” (Nr. 10 z 18. marca 1925) ukazał się artykuł działacza akademickiego kol. Hrabyka, w którym poruszono problem zbliżenia polsko - czeskiego. Powołując się na opinie Romana Dmowskiego, który stwierdził w „Polityce polskiej”, że w naszym interesie leżą silne Czechy, będące „zaporą przeciw posuwaniu się Niemczyzny na południe”, a którego zdaniem „tylko ma li Polacy mogą pchać do niestającej kłótni” — kol. Hrabyk nawołuje do utworzenia w Krakowie akademickiego „Koła polsko - czeskosłowackiego” Koło to „stałoby się ośrodkiem zbliżenia młodzieży obu narodów słowiańskich”.

Sprawa poruszona przez kol. Hrabyka w najbardziej antyczeskim Krakowie, jest niezmiernie ważna i aktualna. Należy pominąć wszelkie niechęci i uprzedzenia, stając wobec pewnika, że ani Polska bez Czech, ani tembardziej Czechy bez Polski nie ostaną się zalewami niemieckiemu. Polska, nawet najbardziej potężna będzie zawsze zagrożona przez Niemców od północy (Prusy Wschodnie) i zachodu. Na wschodzie graniczy Polska z Rosją, co do której dziś nie można jeszcze przewidzieć, czy będzie wrogiem naszym, czy nie, ale która przez dłuższy jeszcze czas ulegać będzie silnym wpływom niemieckim. Wobec takiego układu rzeczy jedyną bezpieczną ścianą Rzeczypospolitej, będzie granica południowo - zachodnia, która nas odziela od Czechosłowacji. Jeżeli natomiast Czechosłowacja pozostawiona sama sobie rozpadnie się, co wobec groźnej akcji mniejszości niemieckiej i węgierskiej nie jest wykluczone — Polska zostałaby z wszystkich stron otoczona pierścieniem niemieckiego „Drang nach Osten”. O wie le jeszcze cięższym byłoby położenie bądź co bądź niewielkiej Czechosłowacji, gdyby Polska zrezygnowała ze swych mocarstwowych aspiracji, lub musiała zrezygnować i w konsekwencji tego nie potrafiła oprzeć się niemieckiej ofensywie. Wówczas los Czechosłowacji byłby przesadzony.

Z tego koniecznego powiązania spraw Polski i Czechosłowacji trzeba sobie zdać sprawę, ażeby móc ocenić doniosłość problemu nie pod kątem widzenia naszych słusznych żądań, pretensyj do Karwiny i Jaworzyny, ale z istotnej jego strony, która stawia nas wobec zagadnienia: „być albo nie być”.

Niestety w starszym społeczeństwie zarówno polskim jak czeskim sprawą tą, wobec nagromadzenia rozmaitych zatargów i tradycyjnych antagonizmów ma dotychczas mało zrozumienia, zwłaszcza w Czechosłowacji, gdzie jedno z najpoważniejszych stronnictw, narodowo - demokratyczne (p. Kramarz) dotychczas jeszcze prowadzi politykę antypolską.

Inaczej ma się rzecz na terenie młodzieży akademickiej obojga narodów. Do porozumienia zupełnego między młodzieżą polską a czeską doszło już w zeszłym roku w Klanowicach pod Pragę, w okresie zjazdu Europ. Stud. Relief., a w przededniu II. Kongresu C. I. E. W konferencji tej wzięli udział ze strony polskiej kol. Rembieniński, Chwalewik i Podoski (obecny prezes N. K. A.), zaś ze strony czeskiej kol. Kopecki, Bohacek i Munk. — Wówczas to, została postanowiona współpraca czesko - polska na kongresie C. I. E., w następstwie czego Polak został prezesem (Baliński), a Czech (Munk) sekretarzem generalnym C. I. E. To porozumienie czesko - polskie nie ograniczyło się do wystąpień politycznych. Doszło do zbliżenia między młodzieżą polską a czeską na rozmaitych terenach. Szczególnie młodzi czescy narodowi demokraci (prezesem tej organizacji jest Bo-

hacek), w przeciwieństwie do narod. dem. starszego społeczeństwa okazali się szczerymi polonofilami. Z ich to właśnie inicjatywy powstało w zeszłym roku w Pradze „Akad. Koło Przyjaciół Polski”, którego prezesem jest kol. Bohacek. W tym już roku zostało zawiązane w Warszawie „Koło Przyjaciół Czechosłowacji” (prezes kol. Chwalewik).

Owo znamienne zbliżenie polsko - czeskie przejawiało się również w prasie. Z końcem z. r. pojawiły się artykuły kol. Kopeckiego w „Gazecie Warszawskiej” oraz kol. Bohacka w „Akademiku”. Zwłaszcza zasługuje na uwagę artykuł kol. Bohacka pt. „Duch Grunwaldu”, w którym autor nawiązywał do tradycji wspólnej akcji polsko - czeskiej przeciw zakonowi niemieckiemu (Żiżka).

Ażeby zbliżenie to było jednak trwałe i aby kiedyś mogło wydać owoce pożyteczne zarówno dla Czech jak i

dla Polski, idea przymierza musi być propagowana w całym państwie.

W Czechach akcja w tym względzie jest już prowadzona nie tylko w środowiskach uniwersyteckich, ale nawet w miastach prowincjonalnych. U nas istnieje już jedna organizacja przyjaciół polsko - czeskiej w Warszawie, a o ile nam wiadomo, w najbliższym czasie powstaną podobne organizacje w Poznaniu i Krakowie. Lwów, który był zawsze ośrodkiem wszelkich pożytecznych narodowych poczynań nie pozostanie w tyle. „Czytelnia Akademicka”, z której inicjatywy powstało niedawno „Akad. Koło dla spraw Ligii Narodów” postanowiła tę ważną sprawę ująć w swoje ręce. Zorganizujemy wkrótce „Akad. Koło Polsko - Czechosłowackie”, które stanie się placówką pracy dla dobra obydwu słowiańskich narodów.

Tadeusz Piszczkowski.

## Dokoła Konkordatu.

W niedzielę dnia 22. marca wygłosił Prof. Stan. Grabski na zaproszenie „Młodzieży Wszepolskiej” odczyt o „Sprawach politycznych w Konkordacie”. Prelegent podkreślił przedewszystkiem ogrom znaczenia konkordatu jako sojuszu Polski ze światem katolickim. Siła państwa wzrasta, jeśli ono opiera się na wielkich potęgach międzynarodowych. O maso nerję Polska oprzeć się nie może ze względu na problem żydowski. Polska w której przebywa 11 proc. ludność żydowskiej, musi być antysemitka, gdy masoneria jest żydofilka. Pozostawał sojusz ze światem katolickim, zawarty w konkordacie. Praktyczne następstwa polityczne tego faktu są bardzo doniosłe z powodu solidarności narodów katolickich, która w ciężkich dla nas chwilach może wiele zaważyć. Nie jest obojętne, czy istnienie silnej Polski leży w interesie polityki katolickiej, którą kieruje Stolica Apostolska. Konkordat jest właśnie wyrazem porozumienia osiągniętego w tej kwestii między Kurją Rzymską a Państwem Polskiem. Ojciec Święty oświadczył wyraźnie, iż np. godzi się na parcelację dóbr duchownych dla tego, ponieważ zależy Mu na złagodzeniu tarć społecznych w Polsce, — pragnie wzmożenia spójności wewnętrznej a przez to siły naszego kraju.

Może najważniejszą sprawą jest ustalenie w konkordacie stosunku do kościoła greko - kat. i sposobu ekspansji katolickiej na wschód. Chodziło o to, by interesy katolicyzmu uzgodnić i połączyć z interesem narodowym polskim. Zaufanie wzajemne, dobra wola i warunki realne spowodowały, że i na tym punkcie osiągnięto pełne porozumienie. Fakt ten posiada ogromną, historyczną doniosłość. W kwestii wspólnej polityki wschodniej, pierwszy raz w ciągu dziejów, ustalono w szeregu postanowień konkordatu zasady, które dla obu stron są korzystne.

Wobec wielkich wartości konkordatu należałoby się spodziewać, że zwłaszcza nasze stronnictwa wywieszające szyld specjalnie katolicki będą go

żywo popierać. Tymczasem stało się inaczej. Patentowani katolicy chcą być bardziej papiescy niż sam papież. Są niezadowoleni z konkordatu; narzekają na Watykan, że zbyt przychylnie odniósł się do Polski, że poczynił jej zbyt wielkie ustępstwa. Ludzie ci anarchizują kler katolicki i wprowadzają dezorientację wśród rzesz wiernych. A przecież nie może tu być mowy o jakimś błędzie Stolicy Apostolskiej. Ojciec Święty zna doskonale Polskę, z czasów swej nuncjatury; Kurja jest o naszych stosunkach jak najdokładniej poinformowana. Konkordat jest wynikiem porozumienia zasadniczego, jest ustaleniem wspólnego głęboko przemyślanego programu w szeregu najdonioślejszych zagadnień religijnych i politycznych.

Ultrakatolicyzm jest objawem szkodliwym i niezdrowym. Stolica Apostolska jest wprost przeciwnie twórczą stronnictw katolickich. Polityka Kościoła należy wyłącznie do Kurji Rzymskiej przez co ma zapewnić charakter powszechności i jednolitości. Stronnictwa winny się organizować na zasadach narodowych i społecznych, nigdy na podstawach wyznaniowych. Polityczne partje katolickie prowadzą do rozbięcia polityki Kościoła na szereg odrębnych grup narodowo - państwowych, co w ostateczności jest prostą drogą do kościołów narodowych. Jak wiadomo, Watykan nawet we Włoszech nie może współpracować z partją katolicką Popolari ks. Sturzo, lecz raczej ze stronnictwem faszystowskim.

Agitacja prowadzona przeciw konkordatowi przez ludzi anarchizujących sfery katolickie może mieć nieobliczalne następstwa.

Dodamy od siebie, iż w chwili obecnej potrzeba wysiłku wierzącej i rozumnej opinii społeczeństwa, aby wielkie dzieło sojuszu ze światem katolickim przeprowadzić w formie ustalonej w Rzymie, pomimo ataków i niechęci zarówno antyklerykałów, jak i fanatyków klerykalnych, niezdolnych obiać myślą szerokich horyzontów Stolicy Apostolskiej.

## Kronika

**Korporacja „Leopolia”.** Grono filistrów honorowych powiększyło się przez obdarzenie tą godnością PP. prof. dr. Wilhelma Bruchnalskiego i Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego.

Wobec rezygnacji kom. Józefa Tyszkowskiego ze stanowiska przewodniczącego Wydziału sądowego, urząd ten powierzono kom. Zenonowi Grabowskiemu.

**Korporacja „Znicz”.** Dowiadujemy się, że K! „Znicz” została zaliczona w poczet korporacji rzeczywistych Z. P. K. A. Redakcja „Spraw Akademickich” składa z tej okazji K! „Zniczowi” serdeczne życzenia pięknego rozwoju na użytek ogółu młodzieży polskiej a w przyszłości na chwałę Ojczyzny.

**Korporacja „Gasconia” święciła ub.**

soboty pierwszą rocznicę założenia uroczystą sobótką. Wobec wiadomości, że K! „Gasconia” została przyjęta do Zw. Pol. Korp. Ak. w charakterze kandydata (ze strzeżeniem od 10. V. 1924) życzymy jej pomyślności. K! „Gasconia” vivat, crescat, floreat in aeternum!

**Walne Zgromadzenie „Koła Studentek W. U. Lwowa”** odbyło się dnia 18 marca br. w obecności przewodniczącego Komisji Senatu U. J. K. dla spraw młodzieży, prof. H. Halbana.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożyła przewodnicząca kol. Janina Tyszkowska. W okresie sprawozdawczym rozszerzono znacznie agendy T-wa. Oprócz istniejących komisji tj. pożyczkowej, mieszkaniowej, pośrednictwa pracy, kolonii wakacyjnych i przedsiębiorstw powołano do życia dwie nowe komisje: Czytelni czasopism i informacyjną.

Dnia 27. lutego ub. roku została otwarta w sali przyjęć Domu Studentek przy ul. Mochnackiego 32 Czytelnia czasopism, obejmująca bogaty dział pism ilustrowanych polskich i za granicznych; korzystać z niej mogą wszystkie koleżanki w godzinach popołudniowych.

Wszystkie komisje pracowały w swym zakresie bardzo wydawnie. Największy nacisk kładł Zarząd na uzyskanie jak największej ilości mieszkań dla studentek; uzyskano przedłużenie wynajmu domu przy ul. Mochnackiego i pewną ilość miejsc w Bursie im. Boberskiej.

Przed kilku miesiącami zakupiono grunt pod „Dom Studentek”, Zarząd zaś rozpoczął starania o pożyczkę na rozpoczęcie budowy. Komisja przedsiębiorstw T-wa urządziła kilka imprez dochodowych (bal i in.) na uzyskanie funduszy.

Staraniom komisji kolonii wakacyjnych zawdzięcza swe powstanie kolonia w Sławsku, gdzie przy minimalnych kosztach znaczna ilość koleżanek oddawała się letnim wywczasom.

Koło występowało zawsze jako organizacja reprezentacyjna Studentek Wyższych Uczelni Lwowa. Zarząd T-wa brał udział w uroczystościach urządzanych przez starsze społeczeństwo i młodzież akademicką, reprezentował Studentki w życiu akad.

Koło spotykało się zawsze ze zrozumieniem u władz akad. (w szczególności Komisji Senatu U. J. K. dla spraw młodzieży).

Po wyrażeniu ustępującemu Zarządowi podziękowania i uznania za owocną działalność, przyjęto jednogłośnie wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum.

Nowy Zarząd został wybrany w składzie następującym: przewodnicząca kol. Kazimiera Mosingiewiczówna, I. wiceprzew. kol. Maria Sanetrzanka, II. wiceprzew. kol. Wiktoria Piątkowska, sekretarka kol. Jadwiga Kusińska, skarbniczka kol. Helena Wątorówna; członkinie: kol. kol. Zofia Kochańczykówna, Janina Kozerska, Anna Krasowska, Władysława Kwakówna, Helena Kuhnówna, Maria Prydatkiewiczówna, Maria Starke, Zofia Szewczykówna.

Zniany statutu referowała kol. J. Tyszkowska. Po ożywionej dyskusji przeszedł większością głosów wniosek wykluczający możliwość należenia do T-wa osób wyzn. mojżeszowego.

Przez aklamację przyjęto wniosek mianowania członkami honorowymi T-wa przewodniczącego komisji rewizyjnej prof. K. Twardowskiego oraz przewodniczącego Komisji Senatu dla spraw młodzieży prof. H. Halbana.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Lwów chce Schillera.

Lwów chce Schillera — bo, przyzna  
[każdy,  
Na dobry teatr przyszedł już pora, —  
Choć sam Czarnowski z pełnym uzna-  
[niem  
Dla obecnego jest dyrektora.

Z Schillerem jednak, mamy nadzieję,  
Twórczych wysiłków zacznie się se-  
[ria, —  
Choć sam Żytecki uważać raczy,  
Ze w „Twórcy“ świetna jest reżyseria.

Schiller w teatrze lwowskim, to znaczy  
Pięknie ze sceny mówione słowo —  
Choć, zdaniem samej pani Czarnowskiej,  
Pani Bilińska gra koncertowo.

Schiller zniweczy może te wpływy,  
Które na teatr działają zgubnie —  
Choć Chlamtacz twierdzi, że swoją mi-  
[się  
Prezes komisji wypełnia chlubnie.

I choć sam Geszwind, jak tylko umie  
Różne okragłe zera popiera —  
Geszwind jest mocny, lecz Lwów —  
[mocniejszy.  
A Lwów od zera woli Schillera.

Janek.

## Z kraju.

□ **ŻĘDOWICE.** O rozbudowę ka-  
piczki. Otrzymujemy od komitetu, za-  
wiązanego w tej gminie następujące  
pismo: W tutejszej gminie znajduje się  
stara, drewniana, mała kapliczka  
obrz. rz. kat., która jest stanowczo za-  
szupiała. Ludzie dobrej woli postanowi-  
li przebudować walącą się kapliczkę  
Przebudowa wspomnianej kapliczki  
wymaga dużego kapitału na opłacenie  
materiałów budowlanych, robocizny  
itp. wydatków. Tutejsza ludność pol-  
ska, stanowi zaledwie 30 proc. miesz-  
kańców tutejszej gminy, jest tak bar-  
dzo uboga, liczebnie tak znikoma, że  
nie jest w stanie o własnych siłach  
przeprowadzić przebudowy kapliczki,  
mającej ogromne znaczenie religijne i  
narodowe. Komitet przebudowy kapli-  
czki, widząc, że miejscowa ludność nie  
jest w stanie pokryć wydatków, zwi-  
ażanych z przebudową, postanowił  
zwrócić się w imię interesów narodo-  
wych z najgorętszą prośbą do społec-  
zeństwa polskiego o składanie cho-  
by w najskromniejszych rozmiarach  
ofiar na przebudowę kapliczki.

Każdy ofiarodawca spełni obowią-  
zek obywatelski i chrześcijański, przy-  
czyniając się choćby wdowim gro-  
szem do wzniesienia Przybytku Pań-  
skiego, który będzie świadczył o gło-  
bokim przywiązaniu do wiary św. na-  
szego ludu i tęsamem o polskości tu-  
tejszej ludności. Przebudowa kapliczki  
będzie mogła spełnić swą wzniosłą mi-  
sję, zwłaszcza tu na kresach, w dobie  
powojennej, nacechowanej upadkiem  
obyczajów. Kapliczka stanie się czyn-  
nikiem silnie uświadamiającym narodo-  
wo tu, ogół ludności polskiej, za-  
szczepiającym w jej serca, zasady ety-  
ki chrześcijańskiej i społecznej, umiło-  
wanie wiary św. i Ojczyzny. Wszyst-  
kim ofiarodawcom komitet składa sta-  
ropolskie: Bóg zapłać! Prezes ks. Jan  
Jasiński, proboszcz. Sekretarz Stani-  
sław Nartowski właśc. dóbr.

□ **BEDNARÓW** koło Stanisławo-  
wa. Aresztowanie listonosza-oszusta.  
W Bednarowie koło Stanisławowa a-  
resztowany został listonosz Piotr  
Wirsiuk, który na receptach pienię-  
żnych fałszował podpisy odbiorców,  
a pieniądze, w ten sposób pobrane,  
sobie przywłaszczał. Oszust przyznał  
się do winy.

□ **KULIKÓW.** Aresztowanie dzie-  
ciobójczyni. Policja aresztowała wzo-  
raj Anastazję Ptasznik, która pozba-  
wiła życia swe dziecko i zakopała je  
na miejscowym cmentarzu.

## W sprawie akcji szkolnej.

Zbieranie deklaracji, zwłaszcza tam,  
gdzie ruscy agitatorzy wnieśli żada-  
nie szkoły ruskiej — i akcja szkolna  
trwa do końca maja, a więc przez  
ten krótki czas winni wszyscy działa-  
cze polscy zająć się wyłącznie kwe-  
stją szkolną i dać istotny i skuteczny  
wysiłek, by z jak największej ilości  
wsi zebrać deklaracje.

Jak wiadomo, podpisują owe dekla-  
racje ojcowie dzieci, które 1. września  
1925 r. będą miały 6 lat. Chodzi o pod-  
pisy ojców 20 dzieci, a więc, gdy o-  
ciec ma dwoje dzieci, oczywiście wy-  
starczy 19 deklaracji itd. Nie trzeba  
całkiem deklaracji za żądaniem języ-  
ka polskiego legalizować. Akcja ma  
iść także w tych wsiach, gdzie są 2  
szkoły: polska i ruska, a trzeba na-  
turalnie zyskiwać podpisy nie tylko  
Polaków, ale i żydów i Rusinów, bo  
chłopi ruscy, o ile nie są przez agita-  
torów przeciwności podburze-  
ni, rozumieją doskonale doniosłość ję-  
zyka polskiego, zwłaszcza, że i tak po-  
zyskaniu tych deklaracji dane szko-  
ły będą dwujęzyczne a nie czysto pol-  
skie.

Obecny czas jest z wielu względów  
wprost historyczny dla charakteru na-  
rodowego szkół powszechnych. Nie-  
ma wątpliwości, że główna odpowię-  
dzialność za to, jak będą wyglądały  
szkoły państwowe w województwach  
wschodnich, ciąży na inspektorach  
szkolnych, a z wyników akcji jasne  
będą wnioski i skutki. Oczywiście je-  
dnak wszyscy pracownicy, a głównie  
nauczycielstwo, księża, urzędnicy, wło-  
ścianie itd. muszą uczestniczyć w tej  
ważnej pracy. Z różnych powiatów  
dochodzą ciągle wiadomości o terro-  
rze ruskim, o groźbach rzucanych  
przez księży, nawet wcale często z  
ambony, o awanturach robionych wó-  
jtom, o pisaninie w gazetach przeciw  
inspektorom itd. Jest objawem śmiesz-  
nym i przykrym, że jednak część ur-  
zędników dała się steroryzować i że  
wójtowie i burmistrzowie a także niek-  
tórzy inspektorowie i starostowie bo-  
ją się jakiegokolwiek notatki w dzien-  
nikach ruskich, co ich wstrzymuje od  
pełnienia obowiązku. Ci sami nieraz  
ludzie, którzy w b. Austrii okazywali  
dużo stanowczości w obronie praw  
polskich, teraz przejawiają niekiedy  
wprost skandaliczną małoduszność i  
narzekają, że doznają przykrości nie

tylko od Rusinów, ale i od władz pol-  
skich, że nie czują się w Polsce i że  
boją się odpowiedzialności i represyj,  
zwłaszcza ze strony urzędów central-  
nych.

Wobec tego przykrego, ale zara-  
zem i komicznego stanu należy pod-  
kreślić z naciskiem, że polskość szko-  
ły jest naprawdę kwestją doniosłą i  
że trzeba wszelkie przykrości brać  
w odpowiedniej perspektywie do  
wielkich zadań szkoły narodowej. Nie  
rozstrzygając tu, czy obecna maso-  
wa agitacja przeciw polskości nie  
wynikła z jakichś błędów, chcę pod-  
kreślić, że bardzo naiwne byłoby —  
obecnych warunkach pragnienie, by  
agitatorzy ruscy nie walczyli prze-  
ciw szkole polskiej. Tę walkę łatwo  
było przewidzieć, a używanie naj-  
bezwzględniejszych w niej środków  
miało już nieraz analogie w przesz-  
łości. Zato karygodne jest zmniejszenie  
się energii polskiej, nieraz nawet u  
takich pracowników, którzy w daw-  
niejszych latach umieli przetrwać na  
posterunku i znieść ciężkie prześlado-  
wania.

Ostatecznie wszystkie obecne przy-  
krości inspektorów itd. są właściwie  
niczem, a w razie krzywdy napewno  
znajdą się ludzie i sposoby upomnie-  
nia się o nią. Z pewnością szkodliwe  
jest stanowisko tych władz, które ro-  
bią wielkie historie z każdego głup-  
stewka, zwłaszcza, że często agitato-  
rzy świadomie posyłają zażalenia kła-  
mliwe. Ale pracownicy polscy mają  
się bać nie ataków, lecz tego, by  
przez ich bezczynność lub małodusz-  
ność nie zmarnowano wielkiej doby  
obecnej i by opinia polska nie zwró-  
ciła się przeciw nim — bo to jest  
chyba ważniejsze niż utyskiwania ru-  
skie. Zresztą zamiast narzekania na  
agitatorów lepiej byłoby dane fakty  
podawać do wiadomości władzom, w  
żadnym zaś wypadku nie zbroczyć z  
linii przewodniej.

Ta linja jest jasna, a energia i sta-  
rowczość dają zawsze wyniki doda-  
tne. Przyszłe dzieje szkoły polskiej  
będą wiele zawdzięczały tym praco-  
wnikom, którzy biorąc drobne przy-  
krości za rzecz naturalną, wyteżą na-  
prawdę wszystkie siły dla wzmocnie-  
nia polskości szkoły.

M. Prószyński.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 marca 1925.

## TEATR WIELKI.

Czwartek, 26 marca, „Lisetta”.  
Piątek, 27 marca, o godz. 6 popoł., „Kop-  
ciuszek”. (50 proc. zniżki.)  
Sobota, 28 marca, o godz. 3 popoł., „Da-  
my i huzary”. (Przedstawienie dla młodzie-  
ży szkolnej.) — O godz. 7.30 „Wesele Fi-  
gara”. (50 proc. zniżki.)  
Niedziela, 29 marca, o godz. 3 popoł., „Sen  
nocy letniej”. (Ceny popularne.) — O godz.  
7.30 „Twórcy”.

## TEATR MAŁY.

Czwartek, 26 marca, „Świt, dzień i noc”  
(z pp. Łozińska i Hieronimskim; reż. Żytecki.  
50 proc. zniżki.)  
Piątek, 27 marca, „Świt, dzień i noc”  
(z pp. Dębicką i Orzechowskim; reż. Orze-  
chowski. 50 proc. zniżki.)  
Sobota, 28 marca, „Spadkobierca”.  
Niedziela, 29 marca, „Spadkobierca”.

## TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 26 marca, „Szampańskie ko-  
bietki”. (50 proc. zniżki.)  
Piątek, 27 marca, „Bajadera”.  
Sobota, 28 marca, „Agri”.  
Niedziela, 29 marca, „Hrabina Marica”.

□ **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK  
PIĘKNYCH,** Muzeum Przemysłowe, wej-  
ście od ul. Dzieduszyckich. Wystawa pej-  
daży E. Doręgowskiego, J. Gehlinga, J.  
Krupskiego i M. Stoneckiego oraz wystawa  
ogólna.

— Posiedzenie naukowe Pol. Tow. Hi-  
storycznego (Kolo Lwowskie) odbędzie się  
jutro w piątek o godz. 6 wieczorem w sali  
Instytutu Historji Uniwersytetu J. K.  
(ul. Mikołaja II. p.). Na porządku dzien-  
nym odczyt dr. Heleny Polackówny p. t.

rański z Żulina, Michał Krasnopolski z La-  
tacza, Zofia Russtal z Wiednia, Fortunata  
Zamana z Włoch, Dolchetti Zissel Oli-Bey  
z Konstantynopola, Marja Burdowicz z Bor-  
szczowa, Antonio Szuderi z Włoch, Teodor  
Quittner z Borysławia, Aleksander Kalinie-  
wicz z Przasnysza, Joseph Soubrier z Bel-  
gii, Geza Roboz ze Skolego, Marcełi Go-  
łębski ze Sławentyna.

Hotel Krakowski: Karol Niezabytowski  
z Pobiedziska, Emilia Miłosz z Warszawy,  
Kazimierz Schreier z Drohobycza, Michał  
Ostrowski z Katowic, Geza Ballassa z Bu-  
dapesztu, Józef Prohaska Lwów, Henryk  
Heim z Krakowa, Michał Orzelski z Brat-  
kowiec, Aleksander Koźmiński z Warsza-  
wy, Emil Piasecki z Warszawy, Dr. Mie-  
czyślaw Konopacki z Warszawy, Józef  
Olkusznik z Krakowa, Marcełi Tepicht z  
Warszawy, Leszek Grabowski z Przem-  
śla, Józef Kolm z Wiednia.

Najwyższej oprocentow. wkładki oszczęd-  
ności (od 14 proc. w zwyż) jest w stanie  
dzięki swym szybkim obrotom handlowym  
Małopolski Bank Kupiecki, Lwów, ul. Het-  
mańska 8. Dla oszczędzających udogodnie-  
nia kredytowe. Godziny kasowe od 9—1 i  
od 4—6 wieczorem. 2058  
Kapitał i odsetki zabezpiecza majątek  
nieruchomy banku.

— Nabożeństwo żałobne za spokój du-  
szy śp. Antoniego Lecha odbędzie się  
w sobotę, 28 bm., w kościele OO. Domi-  
nikanów, o godz. 9.30 przed poł.

— Ze Związku Lud.-Narodowego.  
Jutro w piątek 28 bm., o godz. 7.15  
wiecz. odbędzie się w lokalu tut.  
Związku Lud.-Narodowego (Pańska  
11) zebranie dyskusyjne. Na porządku  
dziennym: Dalszy ciąg dyskusji nad  
problemami polityki zagranicznej.

— Sprostowanie mylnej pogłoski o  
inspektorach szkolnych. Z najbardziej  
autorytatywnego źródła dowiadujemy  
się, że pogłoska o rzekomem zasu-  
pendowaniu dwóch inspektorów szkol-  
nych w związku z nagonką prowa-  
dzoną przez agitatorów ruskich przy-  
sposobności „plebiscytu szkolnego”  
jest zupełnie nieprawdziwa. Żaden  
Polak, czujący po obywatelsku, nie  
powinien się dać powodować takimi  
„strachy na Lachy”, zwłaszcza, że  
postępując zgodnie z interesami Pań-  
stwa i praworządnej ludności, znaj-  
dzie zawsze dość silną opiekę i obro-  
nę przed atakami antypaństwowych  
podjadków.

— Poranek operowy. W recenzji  
z poranku operowego wkradła się  
pewna nieścisłość, gdyż p. D. Lewi-  
cka nie jest uczenicą prof. kons. Cze-  
śława Zaremby, co niniejszem pro-  
stujemy.

— Komitet obchodu 900-lecia koro-  
nacji Bolesława Chrobrego uchwalili  
onegdaj uroczystość tę, pierwotnie  
zapowiedzianą na niedzielę 29 bm.  
odroczyć do drugiej połowy maja,  
celem należytego jej przygotowania,  
nietylko we Lwowie, ale w całej  
Małopolsce wschodniej. Natomiast od-  
będzie się w niedzielę wielka mani-  
festacja ludności Lwowa dla zapro-  
testowania przeciw zakusom Nie-  
miec na całość i nietykalność naszych  
granic zachodnich. Do udziału w tej  
manifestacji wezwie patriotycznych  
mieszkańców Lwowa rozlepionemi  
na murach odezwami prezydium mia-  
sta i komitet obywatelski. Główna  
część manifestacji odbędzie się w po-  
łudnie, w Rynku, gdzie do zgroma-  
dzonych przemówią wyznaczeni  
przez komitet mówcy, z trybun usta-  
wionych w czterech rogach Rynku,  
poczem zostaną uchwalone odpowię-  
dnie rezolucje. Po zamknięciu zgro-  
madzenia udadzą się wszyscy zebra-  
ni w pochodzie przed województwo,  
i tam delegacja zgromadzenia wrę-  
czy tekst uchwalonych rezolucji panu  
województwie, poczem pochod ruszy  
przed kolumnę Mickiewicza, gdzie po  
wygłoszeniu jeszcze jednego przemó-  
wienia i po odśpiewaniu „Roty”, roz-  
wiąże się. Można z tego przewidzieć,  
że wobec masowego udziału ludno-  
ści, nietylko miejskiej, lecz i okolicz-  
nej, zwłaszcza że organizacje wło-  
ściańskie zapowiedziały swój współ-  
udział, poważna ta manifestacja przy-  
bierze charakter żywiłowy. Wiecz-  
orem tegoż dnia odbędzie się w sali  
„Sokoła” wiec obywatelski, na któ-  
rym będą wygłoszone referaty o or-  
ganizacji obrony kresów zachodnich  
oraz o konieczności popierania przez

społeczeństwo Ligi Obrony powietrznej i Ligi Morskiej.

— Kto ma prawo sprowadzać radio-aparaty z zagranicy. Wobec powstawania coraz to nowych firm, handlujących radio - aparatami i częściami do nich, sprowadzanymi z zagranicy, władze rządowe wyjaśniły, że osoby lub firmy, sprowadzające radio - aparaty i ich części, obowiązane są wykazać się przy odprawie celnej upoważnieniem do posiadania odbiorczych stacji radiotelefonicznych, lub też do prowadzenia wytwórni czy handlu artykułami radiotechnicznymi.

— Pomarańcze a żołądek. W wielu ludzi skarzy się obecnie na żołądek. W aptekach 75 procent licznej klienteli — to biedacy, którzy przyszli szukać w kropelkach Inoziemcowa środka pomocnego przeciw zaburzeniom żołądkowym. Ponieważ ten nadzwyczajny wzrost klienteli aptecznej datuje się mniej więcej od czasu, kiedy do Lwowa zaczęły przychodzić masowe transporty pomarańczy, zachodzi najprawdopodobniej ścisły związek przyczynowy między wzmożoną konsumpcją tych owoców a dolegliwościami żołądkowymi. Wielu — poważnych zresztą i fachowych — ludzi twierdzi, że sprawa ta nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż surowe owoce bardzo łatwo przenoszą różne szkodliwe dla zdrowia drobnoustroje. Wynikałoby z tego, że pomarańcze należy dla ostrożności jeść tylko w formie kompotu. A kto nie lubi kompotu, musi poprzestać chyba (radzimy szczerze) na pomarańczach pieczonych, które są ponoś w smaku wcale niegorsze od pieczonego lodu.

— Roboty gminne w r. 1925. Prezydent m. Lwowa wypracował już plan robót inwestycyjnych na r. 1925. Część tych robót zostanie wykonana w ramach uchwalonego na r. 1925 budżetu, część zaś przy pomocy zaciągnięć się mającej krótkoterminowej pożyczki. Do robót planowych w ramach budżetu należą: 1) wykończenie trzech domów mieszkalnych przy ul. Marcina kosztem 300.000 zł., 2) rozszerzenie budynku szkoły im. Konopnickiej przy ul. Zielonej — 64.900 zł., 3) wykończenie drugiego baru dla delożowanych na Perseńkowie — 45.000 zł., 4) odbudowa kamienicy królewskiej w rynku — 40.000 zł., 5) odbudowa baszty sałetrzanej na cele publicznej biblioteki — 176.000 zł., 6) adaptacja baraków epidemicznych przy ul. Janowskiej — 82.510 zł., 7) budowa domu dla zarządcy cementarza Łyczakowskiego — 14.440 zł., 8) rekonstrukcja Panoramy Raclawickiej — 15.000 zł., 9) rekonstrukcja gmachu ratuszowego — 200.000 zł., 10) budowa trzeciego baru dla delożowanych przy ul. Słonecznej — 50.100 zł., 11) budowa hali targowej przy ul. Łyczakowskiej — 200.000 zł., 12) ogrodzenie trzech budynków szkolnych i oparkanie betonowe cementarza Łyczakowskiego — 28.000 zł., 13) wybrukowanie ulic: Akademickiej, górnej Sykstuskiej, Kościuszki, Leona Sapiehy, Słonecznej oraz przebrukowanie i wysztutowanie innych ulic kosztem około miliona zł., 14) budowa kanałów w ul. Gródeckiej, Ponickiego, Lwiej, Pijarów, św. Michała i Żulińskiego kosztem około miliona zł., 15) doprowadzenie plantacji miejskich do stanu normalnego — 100.000 zł., 16) ustawienie w m. Zakładzie oświetlenia turbiny parowej o mocy 6.500 kilowatów — 800.000 zł., 4 sztuk kotłów parowych o powierzchni ogrzewanej po 400 m kw. — 450.000 zł., ułożenie 20 km. sieci kablowej — 200.000 zł., 17) wybudowanie około 8 km. sieci miejskiej kolei elektrycznej kosztem około miliona zł., 18) wykończenie budowy drugiego wodociągu ze Szklia do Dobrostan, budowa hali maszynowej oraz 2 domów mieszkalnych w Szkle kosztem przeszło 500.000 zł.

Do drugiej kategorii robót należy: budowa szkoły powszechnej na Wulce, budowa żeńskiego gimnazjum przy ul. Dwernickiego, oraz budowa sukursali ratusza.

Pozatem przystąpi gmina jeszcze w bieżącym roku, po ustaleniu przez Sejm ustawy, o popieraniu domów mieszkalnych i wprowadzeniu w życie funduszu

Z SALI SĄDOWEJ.

## Trzeci dzień rozprawy posła Łańcuckiego.

Trzecią dzień rozprawy przeciw posłowi Łańcuckiemu rozpoczął się przesłuchaniem świadka Alojzego Schoelzla, kolejarza. Przypomina on sobie, że Łańcucki atakował w swem przemówieniu na wiecu głównie PPS. za to, że wcześniej zakończyła strajk, łamiąc w ten sposób solidarność robotników. Rząd, zdaniem Łańcuckiego, należy obalić i wprowadzić inny, demokratyczniejszy. W toku przemówienia — to sobie świadek dobrze przypomina — użył Łańcucki zwrotu: „Ojczyzna nasza może powstać z upadku wówczas, jeśli rządy obejmą chłopi i robotnicy“. O innych szczegółach przemówienia nie wiele sobie przypomina. Zeznania drugiego świadka Róży Turnheim dla sprawy były bez istotnego znaczenia.

Św. Józef Beluch przypomina sobie, że Łańcucki krytykował rząd, jako wrogi dla klasy pracującej i rząd ten należy obalić, bo gubi ojczyznę. Podobnie jak świadek pierwszy i następni podkreśla, że głównym momentem przemówienia Łańcuckiego było zwalczanie PPS.

Św. Józef Siegman odniósł wrażenie, słuchając przemówienia Łańcuckiego, że to przemawia jakiś ugodowiec. Przemówienia posłów socjalistycznych były często znacznie ostrzejsze w tonie. W toku przemówienia wyraźnie Łańcucki podkreślił, że stoi na gruncie państwowości polskiej, że ojczyznę obroni przed upadkiem tylko chłopi i robotnicy. Żeby Łańcucki nawoływał do walki z rządem z bronią w ręku tego sobie nie przypomina i wogóle wyklucza, by mógł on użyć tego wyrażenia. Zakończenia przemówienia dokładnie nie słyszał.

budowlanego do budowy domów mieszkalnych.

— Lwowski Komitet Wojewódzki sprowadzenia zwłok Sienkiewicza, przystępując do likwidacji swojej działalności, składa podziękowanie tym wszystkim osobistościom i zrzeszeniom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do nadania obchodom Sienkiewiczowskim we Lwowie i na prowincji charakteru podniosłej manifestacji narodowej. Komitet zawiadamia równocześnie, że społeczeństwo polskie Województwa lwowskiego złożyło dotychczas drogą składkę na fundację Sienkiewiczowską imponującą sumę zł. 23.162 gr. 76, z czego Komitet w Drohobyczu przekazał sumę zł. 1.210 gr. 95 wprost Komitetowi Głównemu w Warszawie. Po odliczeniu wydatków w kwocie zł. 2.035 gr. 27, pozostaje suma zł. 19.916 gr. 54, złożona w Miejskiej Kasie Oszczędności na koncie P. K. O. nr. 59.914 do dyspozycji Głównego Komitetu warszawskiego. Przy tej sposobności Komitet zwraca się do tych wszystkich osób, w których posiadaniu znajdują się dotychczas listy składkowe Komitetu, by zechciały listy te jak najrychlej zwrócić pod adresem skarbnika Dr. Mariana Gubrynowicza, Lwów, ul. Fredry 3, a pieniądze odesłać pod adresem wskazanym na liście ofiar.

— Szkolna agitacja ruska. Z pism ruskich widać, w jak zacieklej sposób postępuje kampanja za zruszczeniem szkoły polskiej. Ponieważ termin wydaje się Rusinom zbyt krótki, zażądała ich deputacja od premiera, by termin przedłużył, na co miał on odpowiedzieć, że nie widzi żadnych co do tego trudności, ale powinni oni posłowie tworzący delegację rozmówić się z ministrem oświaty. Klub ruski wniósł, jak podaje „Diło“ nr. 65, interpelację twierdzącą, że „na terytorjum „wschodniej Galicji“ prócz państwowych władz szkolnych istnieje jeszcze inna władza, jaka ma stanowczy wpływ na kierownictwo państwowych władz szkolnych. Tą wła-

Przemysł, w marcu.

Św. Michał Fogel, kowal PKP., zeznaje podobnie jak poprzedni świadek. Po przesłuchaniu tego świadka, który podobnie jak wszyscy inni dziś przesłuchani jest członkiem PPS., zarządono przerwę o godz. 12 w południe.

Po przerwie odczytano zeznania (zresztą bez znaczenia dla sprawy) następujących świadków: Marii Holy, Stefana i Bazylego Byjów, Edwarda Kopystyńskiego, Wład. Skibińskiego, Karola Maksamena ze Lwowa i Marcina Muchy. Po odczytaniu tych zeznań prokurator stawia wniosek na odczytanie szeregu pism, broszur i odezw, znalezionych u oskarżonego między innymi „Głos Komunistyczny“, „Perec“ ruskie pismo amerykańskie, „Młot“ z Mińska, „Świt“ z Wiednia, „Sierp“ z Kijowa itp., poczem depesze i listy jakie nadeszły do Łańcuckiego, jako oskarżonego. Z wnioskiem prokuratora polemizuje obrońca dr. Landau, poczem Trybunał uchwalił dopuścić do odczytania wszystkich przez prokuratora, proponowanych pism z wyjątkiem „Słowa Polskiego“ (artykuł sprawozdawczy o stanie więźniów polit.) i listów, odmówił również Trybunał wnioskowi obrony na zarekwirowanie aktów procesu Niewiadomskiego i PPS.

Czwarty dzień rozprawy przeciw posłowi Łańcuckiemu przeminął bez zainteresowania, wypełniony odczytaniem broszur i pism wśród tych: mowy, wnioski i interpelacje sejmowe, przemówienia, wnioski i interpelacje posłów Związku proletariatu miast i wsi, obrady rady naczelnej międzynarodówki i elementarzu komunizmu.

dzają się Organizacje Narodowe z posłem M. Prószyńskim na czele“. Dalej następują narzekania na działalność szkolną dr. Prószyńskiego, na jego artykuły i wreszcie na wyniki pracy narodowej polskiej po powiatach. Wszystkie te skargi dużo Rusinom pomogą i pewnie działacze polskich okropnie przestrasza, ale warto z nich wyciągnąć jeden wniosek, mianowicie ten, by wszelkie towarzystwa polskie naprawdę ożywiły swą działalność na polu akcji szkolnej. Są też ciągle wiadomości o wiecach ruskich np. w Borszczowie, Komarnie itd. Widać również, jak okólniki Szepetyckiego, Chomyszyna i Kocyłowskiego do księży ruskich podburzyły kler gr.-kat., który głównie obok nauki czycieli ruskich prowadzi agitację przeciw polskiej szkole. Niema co wspominać, jak taka agitacja jest szkodliwa politycznie, zwłaszcza, że terroryzuje się starostów i wójtów.

— Powołanie szeregowych rezerwy rocznika 1899 i 1900 na 4-tygodniowe ćwiczenia. W roku bież. zostają powołani na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1899 i 1900. Rezerwiści mający odbyć ćwiczenia, otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa. Powołani na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takim wyrachowaniem, ażeby stawić się w formacji wojskowej w dniu i o godzinie wyznaczonej w karcie powołania. W razie konieczności przejazdu koleją, użyć należy do tego celu dołączony do karty powołania bilet III klasy dla pociągów osobowych, który jest ważny do przejazdu tylko łącznie z kartą powołania. Zwolnieni w roku 1925 z ćwiczeń będą szeregowi rezerwy, którzy: a) w r. 1925 ukończyli przepisana służbę w wojsku stałym i zostali zwolnieni do rezerwy lub stałe urlopowani, b) odbyli już obydwie 4-tygodniowe ćwiczenia w rezerwie, c) w oznaczonym w

karcie powołania terminie odbywają karę pozbawienia wolności w więzieniu, d) na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają zagranicą, lub otrzymali zwolnienie na wyjazd za granicę przed niniejszym ogłoszeniem. Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi i samodzielni gospodarze rolni, instruktorzy w obozach P. W., oraz ze względów na śmierć lub nieszczęście w rodzinie i z innych nadzwyczajnych powodów) pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy, niż ten, który wyznaczony im został w imiennej karcie powołania, mogą wnieść do tej PKU., która wystawiła kartę powołania, prośbę bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa, wymienionym w karcie powołania.

— Sarotti s. a. w Gdańsku przemawia. W czasie kiedy karzełek gdański ciskał się w zuchwały sposób przeciw Rzeczypospolitej, padła z lamów „Słowa Polskie“ refleksja, że zaciętrzewionych Gdańszczan należy poskramiać przy pomocy bojkotu ekonomicznego. Przykładowo wymieniliśmy wówczas szereg firm gdańskich, których egzystencja opiera się na klienteli polskiej, m. i. także fabrykę czekolady Sarotti. Fabryka Sarotti nadesłała obecnie do wszystkich pism lwowskich (nie wyłączając „Słowa Polskiego“) płatny anonus, którym wywodzi, że „niema logicznej podstawy popierać farsy „bojkotowej“, bo „poważniejsza publiczność“ zrozumie, że polityczne momenty bojkotowe są „wymawiane przez firmy konkurencyjne“. Płatne to ogłoszenie zostało skwapliwie wydrukowane przez „Chwilę“, „Wiek Nowy“, „Kurier Lwowski“, „Dziennik Ludowy“, no i oczywiście przez „Gazetę Poranną“ w tej ostatniej z podpisem (x) (zapewne „własny korespondent ekonomiczny“?). Ciekawi jesteśmy, jak się podobał zaciepliwym i krzywdzącym passus o firmach konkurencyjnych właścicielowi znanej zaszczytnie w całej Polsce fabryki czekolady we Lwowie p. Hoeflingerowi, który wraz z innymi mieszczanami łoży ciężkie pieniądze na podtrzymanie „Gazety Porannej“, jako jeden z jej głównych udziałowców.

— Zniesienie ograniczeń na przesyłanie marek polskich. Jak nas informują z kompetentnego źródła, urzędy pocztowo-telegraficzne w całej Polsce nie czynią żadnych trudności w przesyłaniu b. waluty marek polskich w każdej dowolnej ilości, zarówno w obrocie wewnętrznym jak i zagranicznym. Zniesienie zakazu przesyłania marek polskich wynika z faktu, iż przestała ona być walutą pieniężną wogóle.

— Charakterystyczne. Na ulicy Karlsludwiggasse — w pobliżu teatru i naprzeciw pomnika obrońcy Lwowa hetmana Jabłonowskiego odbywa się sprzedaż rozwieszonych na ścianie gazet. Alt naj land, Hojom, Der Moment, Dodatek ilustr. Momentu, Heolid, Literarische Blätter, Nojer Heimt, Illustrirte Woche, Handelszeitung — wszystkie w języku hebrajskim lub żargonie i jedno tylko w języku polskim... Wiadomości Literackie.

— † Wiesław Stefan Stroniski, prokurator Polskiego Banku Przemysłowego, zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 25 marca br. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 4 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

==□==

— Obrazek z tramwaju. Godzina pierwsza, minut trzydzieści. Wóz tramwajowy ŁD., podążający z dworca głównego w stronę śródmieścia szczerze wypełniony, jak zwyczajnie o tej porze, gdy młodzież gimnazjalna powraca z murów szkolnych do domu. Każdy niemal przystanek staje się terenem zawodów o zdobycie miejsca. Koło Politechniki nowa fala wpływa do wozu, to młodzież ruskiego gimnazjum nowych dostarcza pa-

sażerów. Wcisną się w tym tłumie mały chłopczek, może z trzeciej klasy tego gimnazjum i nie namyślając się długo, siada między dwoma pasażerami, a chociaż niema tam miejsca, rozpycha ich lokciami. Usadowiwszy się ich kosztem — chwilę odpoczywa, a potem wydobywa z teczki jakiś tygodnik czy miesięcznik „Postup” i wglębia się w jego myśl. Zaraz na wstępie uwagę jego przykuwa jakiś dekalog socjalistyczno-komunistyczny, z którego dowiaduje się, że „pierwszym komunista był Chrystus Pan”. Ścisk, panujący w tramwaju nie rozprasza lektury trzeciaka. Wtem wchodzi staruszka zakonnica, chłopak spogląda na nią i bynajmniej nie ustępuje jej miejsca. Staruszka stoi, chłopak siedzi dalej. Aż na przystanku u wylotu ul. Ruskiej wchodzi jakaś młoda para, rozmawiająca po rusku. Chłopak porwa się z miejsca i teatralnym gestem prosi panienkę, by usiadła. Chociaż jej nie znał rzucił jakiś komplement, zakończony słowami „ciutju ruci”. Dla staruszki zakonnicy miejsca nie ustąpił, bo była Polką, przed panienką — rozmawiająca po rusku — w lot się porwał... bo tak może każe „Postup”.

— **Zgon w karetce Pogotowia.** Do Lwowa przywieziono z Porycka, w powiecie włodzimierskim, ciężko chorą na gruźlicę Władysławę Gancarz, córkę robotnika, zajętego w tantajszym tartaku. Z lokalu Towarzystwa dla walki z gruźlicą zabrała chorą karetka Pogotowia do szpitala powszechnego. Nie dowiozła jej jednak do wrót szpitalnych, albowiem dziewczyna zmarła po drodze.

— **Wypadek na ul. Stanisława.** Wczoraj przejeżdżał tą ulicą wóz ciężarowy, naładowany — jak zwyczajnie czynią to wozy spedytorskie — mnóstwem pak z towarami. U wylotu ulicy ciężka paka spadła na chodnik i ciężko potłukła głuchoniemą Zofię Goldstein, którą przewieziono do szpitala powszechnego.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowano Stanisława Grzebielińskiego, ka ranego za kradzież, który wczoraj usiłował popełnić kradzież w mieszkaniu Abrahama Fraenkla przy ul. Sapichy 1. 69. — Adolf Weiser, zaniechkały na Bogdanówce, poszedł śladem tamtego, aresztowany bowiem został za kradzież złotego zegarka i portfela, zawierającego 1400 zł. na szkodę Samuela Mędwina, dyrektora rafinerii spirytusu na Bogdanówce. — Znalazł się i trzeci w tym gronie. Jest nim Emil Kościuk, który został aresztowany pod zarzutem kradzieży dwóch worów kawy z magazynu firmy „Indra” przy pl. Kapitulnym.

— **Żakowski wybrzyk.** Przedwczoraj około 8-mej wieczorem ktoś posypał tor tramwajowy u wylotu ul. Furmańskiej jakimś proszkiem wybuchowym, którego dość silna eksplozja spowodowana przejazdem wozu tramwajowego, rozległa się w dalekim promieniu. Po chwili kursowały już po mieście rozmaite pogłoski, rosnące w miarę jak przechodziły z ust do ust, na temat jakiegoś zamachu czy strzelaniny, a nawet mówiono o ciężko rannych. Niema to jak stugębna fama fert...

— **Zagadkowy głuchoniemy-włóczęga.** Do tutejszej Ekspozytury policyjno-śledczej doniesiono z Łoziny, że tamtejszy posterunkowy przytrzymał na gościńcu głuchoniemego, liczącego około 20 lat, nie mającego żadnych papierów i nie umiejącego podać o sobie żadnych danych. Głuchoniemego odstawiono do urzędu gminnego w Dąbrowicy.

— **Sowieckie odznaczenie Królikowskiego.** W ślad za Dąbałem uzyskał i poseł Królikowski odznaczenie sowieckie. Oto jego imieniem nazwano w Kijowie pewien klub robotniczy. W ubiegłym tygodniu klub ten obchodząc uroczystość 7-ej rocznicy czerwonej armii, przybrał powyższą nazwę.

**WIESŁAW STEFAN STROŃSKI**  
Prokurator Polskiego Banku przemysłowego  
zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, dnia 25 marca 1925 r. przeżywszy lat 34.  
Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 27 marca 1925 r. o godz. 4-tej po południu z krypy kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążeni  
Lwów, dnia 26-go marca 1925.  
Osobnie zawiadomienia rozsyłane nie będą.  
Zona dzieci i rodzina.  
n2624

## Sport.

**Pogoni—Trebic 1:0 (1:0).** Boisko Pogoni.

**Lechia—Hasmonea 1:0 (1:0).** Boisko Hasmonei.

Rozegrane wczoraj prawie równocześnie zawody między temi drużynami nie zasługują na poważne omówienie. W Pogoni zauważyliśmy tylko Górlitza, Batscha, Dr. Garbienia i Olearczyka — zresztą sami gracze młodzi z II i III drużyny; było to właściwie próbowanie sił młodszych, z których kilka zdradza talent pierwszorzędnny. Zawody zaś Hasmonei z Lechią, pełne krzyku, awantur i klótni mogą tylko publiczność zrazić a nigdy zachęcić do bywania na zawodach. Dziś jeszcze nie wymieniamy nazwisk tych niekulturalnych graczy tak z Lechii jak z Hasmonei, jednak przy drugiej takiej sposobności nie będziemy się kłopotować i zachowanie się niesportowe imieniem napiętnujemy. To też prawdziwą ofiarą tych zawodów był p. Bukietyński, sędzia, który ustawicznie musiał gwizdać i dawać rzuty wolne — zresztą sędziował dobrze.

W grze Pogoni przeciw Trebicowi pierwsza połowa gry zasługuje na uwagę z powodu swego tempa. Zasłużone oklaski zbierał Dr. Garbień, w tym dniu najlepszy na boisku, obok niego nowe siły, środek ataku i środek pomocy. Druga połowa bez tempa i życia i dobrze — że tej właśnie nie widzieliśmy. Bramkę strzelił Batsch.

Za to widzieliśmy drugą połowę gry Hasmonei przeciw Lechii; podczas gdy ta ostatnia zrobiła znaczne postępy i rozporządza dobrym atakiem, w Hasmonei daje się zauważyć znaczny spadek formy, brak kombinacji i gra faul. Tym systemem gry Hasmonea daleko nie zajdzie. Wynik z Lechią, która grała bez Bryckiego i Baszniaka, to groźne dla niej memento.

Publiczności na obu zawodach równa ilość; pogoda dopisała — nie dopisał tylko poziom gry.

Z ostatniej chwili. Dowiadujemy się, iż od Lublinianki nadeszła do Pogoni depesza, iż na zawody przyjeżdża. Będziemy więc mieli w niedzielę pierwsze zawody o mistrzostwo Polski.

Wyniki z Łodzi i Poznania mamy za pewnione drogą telefoniczną w niedzielę wieczorem.

• **W interesie rozwoju ruchu samochodowego i motocyklistów.** Miasto Lwów, będące punktem węzłowym dla całego szeregu ważnych arterii komunikacyjnych, od kilku lat znajduje się w stanie godnym pożałowania. Drogi, łączące Lwów z Jarosławem, Przemysłem, Samborem, Stryjem, Bóbrką, Tarnopolem i Żółkwią, były za czasów b. rządów zaborczych utrzymywane i pielęgnowane bardzo starannie, a mało podówczas rozwinięty ruch samochodowy miał znakomite warunki rozwoju. W miarę postępu czasu i rozwoju ruchu samochodowego stan dróg ulegał coraz większemu pogorszeniu. W obecnej chwili, gdy w Województwie lwowskim kursuje około 600 wozów samochodowych, z czego na samo miasto Lwów przypada około 200—250 i gdy dalszy, poważny wzrost ilości posiadaczy samochodów i zwolenników ruchu samochodowego jest tylko kwestją czasu, stan dróg podmiejskich Lwowa jest coraz gorszy. Dotychczas państwowe władze drogowe, interpelowane o zły stan zarządzanych przez nie szos, wymawiały się brakiem odpowiednich funduszy, co ze względu na niedomagania finansowe Państwa było rzeczą zupełnie zrozumiałą i wytłumaczalną. Jak się jednak dowiadujemy, kredyty, przeznaczone przez Ministerstwo robót publicznych na cele drogowe w roku bieżącym są tak poważne i wydane, że przy sprzyjstym kierownictwie i dobrych chęciach można było stanowczo więcej zdziałać na tem polu, jak dotychczas.

Ze wszystkich bowiem wymienionych dróg gruntownej naprawy uległa tylko szosa prowadząca na Żółkiew, pozostałe zaś główne trakty w kierunku na Stryj i Przemysł znajdują się w stanie tak fatalnym i oplakany, że wkrótce przejazd samochodem tymi szlakami będzie chyba zupełnie niemożliwy, o ile Dyrekcja robót

publicznych, jako przełożona władza w sprawach technicznych, nie pomyśli wreszcie poważnie o przydziale energicznych i fachowych sił do robót drogowych, dotychczasowe bowiem kierownictwo okazało się niezaradne i niedoświadzone.

Godną napiętnowania jest gospodarka na drodze gródeckiej. Nie chcę w tej chwili wspominać o fatalnym dojeździe do rogatki gródeckiej — ale zwrócić uwagę na drogę za rogatką — do Zimnej Wody. — W jesieni wysypano tu szuter, (na małej przestrzeni) część tego przewalcowano, resztę zostawiono furm i samochodom i wartoby, by tam komisja specjalna zbadała, co to kosztowało i jak to dziś wygląda.

Poza finansami i własną wygodą, nie za pominiemy i o wrażeń, jakie wywoła obcy o nas. Kilka razy zdarzyła mi się propozycja ze strony obcych przybywców, by z nimi objechać „dookoła Lwów”. Niestety — nie „objechać”, ale „obejść” trudno nasz gród. A gdy powiecie się obcego turystę do Brzuchowic, Janowa lub Winnik, musi się tą samą drogą wracać. A czyż nie możnaby Janów połączyć gościńcem z Brzuchowicami a Winniki ze Sichowem i w ten sposób otrzymalibyśmy drogę w kształcie ósemki, której punktem węzłowym byłby Lwów, a która należałaby do najpiękniejszej partii z okolic Lwowa. Pod względem krajobrazowym nie miałaby ta droga sobie równej i obcemu możnaby z prawdziwą dumą pokazać w ten sposób okolice Lwowa.

Specjalną uwagę należy zwrócić na drogi, prowadzące do podlowskich źródo-wisk i letnisk — a więc Brzuchowice, Lubień, Pustomyty, Janów i Winniki; a właśnie drogi do tych miejscowości są w okropnym stanie.

Na razie ograniczamy się tylko do tych uwag, spodziewając się, iż nie potrzeba będzie aż wymienianie nazwisk tych panów inżynierów, których opiece oddano dane drogi. Mamy nadzieję, że apel nasz nie pozostanie bez rzeczowej odpowiedzi ze strony Dyrekcji robót publicznych, która pracując już w warunkach normalnych i w okresie ustabilizowanej waluty przy wydatnych funduszach, znajdzie jeśli nie w swem gronie, to w Państwie, dość sił i środków, aby zaniedbaniu temu położyć stanowczy kres.

Do czuwania zaś nad tą sprawą jest powołany w pierwszej linii Małopolski Klub Automobilowy, którego powstanie powitaliśmy z prawdziwą radością. R. W.

Posiedzenie Zarządu Lwowskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7-ej wieczorem w mieszkaniu WP. kpt. lek. Dr. Petera Janusza, przy ul. Kurkowej 25, I. j. Na porządku dziennym m. in.: ustalenie programu zawodów na rok 1925, ustalenie terminu zawodów o mistrzostwo Okręgu, ustalenie minimum do odznaki sportowej, wyjazd do Krosna z odczytem „Znaczenie lekkiej atletyki”, sprawa Kolegium Sędziów i ustalenie listy sędziów, uznanie „Sportu” oficjalnym organem LOZLA., ustalenie i ogłoszenie tabeli rekordów LOZLA.

III. posiedzenie sekcji Hygieny i Wychowania Fizycznego odbyło się w poniedziałek 23 bm. pod przewodnictwem prof. Dregiewicza w sali konferencyjnej III. gimn. Referat na temat „Święta Sportowego” młodzieży wygłosił p. Kapalka, który udo-wadniał, iż najodpowiedniejszym terminem dla tego święta jest miesiąc wrzesień. — Lwów ma za dużo szkół, by przedzielić to święto urzędzi; najpierw bowiem muszą odbyć się zawody międzyklasowe, następnie międzyszkolne a dopiero zwycięzcy zmierzą się ze sobą w dniu „Święta Sportowego”. Koniec kursu niedaleki, młodzież musi z konieczności rzeczy bardziej oddać się nauce, aniżeli zawodom, to też przedzielić nie można tego urzędzi, jak po wakacjach.

Przez maj i czerwiec każda szkoła urzędzi sobie zawody międzyklasowe i zgłosi swe drużyny, podobnie i zawody lekkoatletyczne wydadzą ze siebie zwycięzców. Zaraz po wakacjach odbędzie się zawody międzyszkolne a w dniu święta stana do zawodów decydujących najlepsi. Wakacje są właśnie najlepszym czasem do ćwiczeń i treningu.

Zasadą powinno być, że zawody są drużynowe i wieloboje; nagrody tylko wędrownie za palanta, piłkę koszykową, nożną, pięciobój dla starszych, trójbój dla młodszych, nadto nagrody pamiątkowe dla czołowych i najlepszych.

Po referacie prof. Kapalki rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos prof. Dregiewicz, Chomicki, plk. Lachowicz, Swierczyński, prof. Czuruk, Dr. Dybowski i w. inni. W końcu wyłoniono komisję programową, w skład której weszli pp. Kapalka, Dr. Kilar, Dr. Dybowski, plk. Lachowicz, Czuruk, Dregiewicz i Fedorowski. Termin ustalono przed wakacjami.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

25 marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	733.9	734.0	734.5
Temperatura w C°	+4.4	+7.8	+6.5
Kierunek wiatru	NNE	ENE	Cisza
Wiatr. km/godz.	3	5	

Temperatura najwyższa + 9.7.°C, najniższa + 4.2°.

Uwaga: Pochmurno, popołudniu pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E wschód, S = południe, W = zachód.

## Kronika przemyska.

Przemysł, 25 marca.

**Dziesięć lat temu...** Krwawa smuga, która w połowie marca 1915 roku wybuchła na kilka dni na wschodzie i południu twierdzy — przy muzyce dział ostatniej próby przełamania pierścienia wojsk rosyjskich, który od września 1914 r. otaczał Przemysł — opadła — jak opadły po klęsce węgierskiej sztandary załogi. — Przy-szła błąda niedziela 23. marca, a choć w powietrzu czuć było przedwiośnie, w oczach zaduma była, a myśli przeżyły nerwy — coś się stanie — coś się stać musi. — I przyszedł poniedziałek 24. marca, wstał świt jasny, promienny, wiatany pięknym hukiem, raz po razu przerywanym czarnymi kłębami dymu. — Dygotało miasto przez kilka godzin zniszczenia, które szaleństwem spętane nie miało logiki — forty — nie forty, składy amunicji — i mosty. Ostatni gest bankruta. — A oto wkrótce potem od rogatki miejskich spokojnie a czujnie wkradają się w ulice miasta patroli kozackie a za nimi szereg wojsk XI. armii rosyjskiej z generałem Artamanowem i Mi chejewem na czele. — A my bledzi i głodni patrzyliśmy na to, jak dziecko po chorobie patrzy na malowanki... W poniedziałek 24. marca 1915 roku twierdza przemyska była w rękach rosyjskich. — — —

**Z teatru.** W piątek 20. bm. zespół artystów teatru miejskiego w Krakowie zaprezentował nam „Turonia” St. Żeromskiego.

**Kurs. pożarnictwa,** zorganizowany przez miejscowy oddział małop. Towarz. rolniczego rozpoczyna się dziś we wtorek 24. bm.

**Bezrobocie** zaczyna się zwiększać w tut. powiecie. Według informacji urzędu pośrednictwa pracy zanotowanych dotąd kilkuset bezrobotnych.

**Sprostowanie.** W niedzielnym sprawozdaniu z procesu Łańcuckiego wkradł się błąd drukarski. Mianowicie nazwano tam Kowalskiego korespondentem „Rzeczypospolitej”, a miało być „korespondent rosyjskiej agencji telegraficznej „Rosta”.

**Przyjazd p. wojewody dr. Garapicha.** Dziś we czwartek przyjeżdża do Przemysła p. wojewoda dr. Garapich, celem zapoznania się z tut. stosunkami. Przyjazd ten nowego władzcy wita całe miasto i powiat z tą nieklamana nadzieją, że p. wojewoda po zapoznaniu się z potrzebami miasta i powiatu tem gorliwiej poprze cały szereg postulatów które czekają rozwiązania. Wspomnę tu tylko o konieczności odbudowy mostu drewnianego, o budowie gmachów publicznych (poczta) itd. A ponad temi wszystkimi gorąco uwadze p. wojewody polecamy, wybitną placówkę kulturalną, a to Towarzystwo przyjaciół nauk. Sam już przyjazd p. dr. Garapicha świadczy wymownie, że p. wojewoda stara się usilnie o utrzymanie bezpośredniego serdecznego stosunku z ludnością przez kontakt stały a trwałe — to przecież ten przyjazd jako pierwszy do naszego miasta nadaje tej wizycie pewnych cech odświeżających. P. wojewoda zabawi w Przemysku dwa dni.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Przeciw bucie niemieckiej.

Uwagi posła Koriantego o traktacie handlowym z Niemcami

W „Rzeczypospolitej” czytamy: Należą do tych, którzy od lat w Polsce przemawiają za uregulowaniem naszych stosunków gospodarczo-handlowych drogą zawarcia traktatu handlowego. Czynie to dlatego, ponieważ uważam za rzecz najszkodliwszą pod względem gospodarczym i politycznym jeśli wzajemne stosunki handlowe nader ożywione pomiędzy Niemcami i Polską zależą od chwilowych nastrojów politycznych lub od dobrej woli i dobrego humoru czasem przypadkowego rządu lub co gorsza od swawoli wysokiego urzędnika. Żywa wymiana handlowo-gospodarcza najwięcej też gruntuje pokojowe usposobienie i odbiera narodom chęć do awantur politycznych.

Wiemy, że Niemcy stanowią dla naszego przemysłu i dla naszego rolnictwa poważny rynek zbytu i z tego nie robimy tajemnicy. Ale naodwrot wiemy również, że Polska razem z krajami bałtyckimi importuje dziś z Niemiec mniej więcej tyle ile importowała z Niemiec przedwojenna Rosja, a z tego import polski stanowi wałną część. Nie jesteśmy więc do pogardzenia i z nami Niemcy poważnie się muszą liczyć. Pozycja nasza jest zatem silna.

Toczą się obecnie w Berlinie rokowania o polsko-niemiecki traktat handlowy, a rokowania te idą wciąż ale ospale. Główną tego przyczyną jest dzika, kłamliwa agitacja, którą w prasie niemieckiej, na zebraniach, w parlamencie Rzeszy i w podaniach do rządu niemieckiego rozwija wielki przemysł z niemieckiej części Górnego Śląska. Kierownikami tej propagandy antypolskiej jest główny dyrektor niemiecko-śląskiego związku górniczo-hutniczego Stehler z Gliwic oraz dyrektor Bor sigwerku Euling. Ci panowie zebraли widocznie grube sumy pośród przemysłowców niemieckiego Śląska na cele tej propagandy a w prasie niemieckiej działają przeciwko Polsce przy pomocy niejakiego dr. Fritza Ehrlicha, wydawcy „Industrie Courier”.

Liczne artykuły z tego samego pochodzące źródła wpajają niemieckiemu społeczeństwu następujące pojęcie o Śląsku Polskim: Przemysł na Górnym Śląsku podupadł zupełnie pod wpływem gospodarki polskiej. Niemców na Śląsku, a przede wszystkim przemysłowców narodowości niemieckiej rząd polski przesładuje, a większość przemysłu na Śląsku polskim przeszła już w ręce francuskie, czeskie i polskie, tak że w rękach niemieckich pozostaje już tylko około 30 proc. Na te 30 proc. Rzesza niemiecka nie potrzebuje brać względu, lecz jej obowiązkiem jest przyczynić się do zupełnego zrujnowania wielkiego przemysłu na polskim Śląsku. Polsce na zrujnowanym Śląsku nie wiele będzie zależało, a Niemcy będą mogli wciąż wskazywać na zrujnowany polski Śląsk i wciąż żądać rewizji granic. Jeśli polską część Śląska odzyskają, to zrujnowany przemysł na nowo odbudują. Aby ostateczne swe cele osiągnąć, rząd niemiecki w traktacie handlowym polsko-niemieckim nie powinien dopuścić do wywozu węgla i żelaza z Polski do Niemiec.

Oto leitmotyw propagandy pp. Stehlera i Eulinga. Propaganda ich ubrana jest w płaszcz patriotyzmu albo raczej szowinizmu niemieckiego. W rzeczywistości jednak panowie ci nadużywają tylko szowinizmu do bardzo poziomych celów, bo w gruncie rzeczy chodzi im jedynie i wyłącznie o nabicie sobie kieszeni kosztem niemieckich konsumentów węgla i żelaza i zamiary ich trzeba zdemaskować.

Przemysł węglowy na niemieckim Śląsku produkuje obecnie około 12 milionów tonn węgla. Z Górnego Śląska wysyłamy na wschód Niemiec jeszcze około 6 milionów tonn. Pp. Stehler i

Euling kalkulują tak: Gdybyśmy użytkowali zakaz dowozu węgla polskiego do Niemiec, moglibyśmy na całym wschodzie Niemiec ceny podwyższyć do fantastycznej wysokości bo nie przeszkadzałaby nam już konkurencja węgla polskiego. Tak samo patrzy na sprawę importu żelaza z Polski. W razie zakazu dowozu węgla polskiego opłaciłoby im się pobudować dalsze kopalnie pomiędzy Bytomiem i Gliwicami, któreby w tych warunkach sownie się opłacały. Takie jest podłoże szowinizmu niemieckiego.

W chwili nader krytycznej pragniemy podnieść głos przestrogi i wezwać Niemców do trzeźwego zastanowienia się nad położeniem. Pozycja polska jest silna a na wstępie podkreśliliśmy czym jest Polska dla eksportu niemieckiego. My się o zbyt naszego węgla nie boimy. Cała wschodnia część Polski używa dziś jeszcze drzewa na opał. Kraje bałtyckie, Rumunia, Węgry itd. dla węgla i żelaza polskiego nie są jeszcze dostatecznie wyzyskane a rozszerzenie naszych rynków zbytu jest kwestią taryf i kolei. Przed mniej więcej tygodniem Warszawa postanowiła obniżyć znacznie taryfy. Przebudowa dworca oraz kolei z Katowic na Wieluń rozpoczyna się wiosną. Jesienią ma się przystąpić do budowy wielkiej sieci kolejowej łączącej Śląsk z granicą rosyjską, z Łodzią, Warszawą i Gdańskiem. Fundusze na te cele są przygotowane. My sobie z węglem i z żelazem z czasem damy radę, ale z konsumentów na niemieckim wschodzie przemysłowcy niemieckiego Śląska tymczasem będą skórę zdzierali.

Nie radzimy się bawić w ciuciubabkę z Niemcami, przewlekającymi rokowania i zabarwiającymi je kwestiami politycznymi. Jeśli Niemcy w przeciągu 2 tygodni, a więc do świąt Wielkiej Nocy nie zgodzą się na główne zasady umowy handlowej to nasi pełnomocnicy powinni rokowania zerwać i opuścić Berlin. My się wojny celnej nie boimy. Jeśli Niemcy sobie wmawiają, że są nam niezbędni jako dostawcy maszyn do kopalni naszych, maszyn elektrycznych itd., ponieważ wyprawa techniczna naszego przemysłu jest typu niemieckiego, to się ludzą ogromnie. Maszyny do kopalni zbudują nam Czesi i Austriacy, a czekają tylko chwili, gdy się do nich zwrócimy. Maszyn elektrycznych dostarczą nam Szwajcarzy, która produkuje te same typy co Niemcy i ubiega się usilnie o nasze zamówienia. Tak samo w innych dziedzinach Niemców z łatwością zastąpimy, a jeśli chodzi o kredyt, to go w innych krajach uzyskamy na wygodniejszych warunkach, niż go nam Niemcy udzielają.

Nasza zasada jest prosta i krótka: Jeśli Niemcy nie zechcą zgodzić się na główne zarzysy umowy handlowej, odwołajmy naszą delegację i rozpoczniemy wojnę celną. My na niej źle nie wyjdziemy, bo nasza pozycja jest mocniejsza od niemieckiej. Myśmy zawsze przemawiali za porozumieniem gospodarczym z Niemcami, ale ta nikczemna i niegodziwa agitacja przybrała w płaszcz szowinizmu niemieckiego, bijąca w postanowienia Traktatu Wersalskiego i nas musi zachęcić do walki, której nie przegramy.

Taka wojna celna przemysłowi niemieckiemu, jego handlowi i jego bankom dałaby się we znaki i wyrządziła by niemieckiemu życiu gospodarczemu niepowetowane szkody. Niech sobie to gruntownie rozważy przemysł, handel i banki niemieckie.

A teraz kilka słów pod adresem wielkiego przemysłu na polskim Śląsku. Nie brak u nas przedsiębiorstw, które mają na Śląsku niemieckim przedsiębiorstwa pokrewne. Pozwalamy sobie udzielić im przyjacielskiej rady, by naj

kategoryczniej zaprotestowały przeciwko kłamliwej i nikczemnej propagandzie przemysłowców niemieckiego Śląska. Wiemy, że kilka przedsiębiorstw już to uczyniło, lecz powinni to uczynić

wszyscy, bez wyjątku, bo my warsztatów pracy ludu naszego bronić będziemy wszystkimi siłami, a za nami stanie rząd nasz i cały naród polski.

Wojciech Korianty.

## Wiadomości gospodarcze.

### Inflacja bilonu.

Lwów, 25 marca.

Od kilku tygodni dale się zauważyć na rynku pieniężnym nadmiar bilonu metalowego pozostającego w obiegu. Inkasowanie pieniędzy połączone jest z wielkimi trudnościami, gdyż bardzo często na zainkasowanie kilku tysięcy złotych potrzeba pomocy paru osób pomocnych do dzwigania worków z pieniędzmi. Doszło do tego, że niejednokrotnie się zdarza, iż przy zawieraniu jakiejś transakcji n. p. w banku klient zastrzega sobie wypłatę nie w bilonie, gdyż w przeciwnym razie wogóle z interesu zrezygnuje. Starający się o kredyt nieraz słyszy odpowiedź, że otrzymana kredyt etc... w bilonie. Gdy tak dalej pójdzie, to trzeba będzie opłacać pewne agio między bilonem a pieniądzem papierowym.

Stan ten, nie trzeba tego udowadniać, jest wprost absurdalnym i utrudnia ogromnie i tak nielatwy w dzisiejszych czasach obrót pieniężny. Zło leży w tem, że Bank Polski wzbrania się przyjmować bilon metalowy przy wypłatach w każdej wysokości, co powoduje przesylenie obiegu pieniężnego bilonem. O ile było zrozumiałem do pewnego stopnia wypłacenie płac urzędniczych w bilonie, o tyle zupełnie żadnego niema uzasadnienia to, że Bank Polski bilonu nie przyjmuje. Bilon jest wprawdzie środkiem do wyrównywania niedoborów budżetowych, lecz jak świadczą zestawienia dochodów i wydatków państwowych za styczeń i luty niema niedoborów budżetowych, wprost przeciwnie są nadwyżki budżetowe, więc forsowanie bilonu znacznie ponad granice wytrzymałości obiegu pieniężnego niema żadnego uzasadnienia. Należy pamiętać o tem, że obieg pieniężny jest już przesycony bilonem, niema gospodarczego uzasadnienia i potrzeby na dalsze puszczanie go w o-

bieg, konieczna zatem jest ostrożność, by nie wywoływać, względnie powiększać istniejącej już inflacji bilonu. Natychmiastowe cofnięcie zakazu przyjmowania bilonu przez Bank Polski wydaje się nam niezbędną koniecznością.

T. B.

### Ulgi podatkowe dla kapitałów zagranicznych.

Rada Ministrów dnia 18 b. m. uchwaliła projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Rzeczypospolitej.

Celem przyciągnięcia kapitałów zagranicznych do Polski projekt ustawy tej przewiduje zwolnienie od 10% podatku od kapitałów i rent:

1) przychodów z wkładów na rachunek bieżący i z wszelkich innych wkładów procentowych, ulokowanych w instytucjach kredytowych, domach bankowych i kantorach wymiany;

2) przychodów z kapitałów pieniężnych, pożyczonych bez względu na formę instytucji i przedsiębiorstwom obowiązującym do publicznego składania rachunków, o ile te wkłady (względnie kapitały) należą do osób fizycznych i prawnych, mających zagranicą miejsce stałego zamieszkania (względnie siedzibę).

Pozatem art. 2 projektu zawiera upoważnienia dla Ministra Skarbu do zwalniania od 10% podatku od kapitałów i rent, przychodów (kapitałów) od obligacji, emitowanych przez związki samorządowe, instytucje kredytu długoterminowego, także przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

Udzielanie na podstawie tego upoważnienia ulgi ułatwia uzyskanie niezbędnych środków na cele inwestycyjne.

### Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

28 marca:

Bank Ziemi Polskiej w Lublinie.  
Marynin S. A. w Warszawie.

30 marca:

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

4 kwietnia.

S. W. Niemojowski. Fabryka Papieru i Wyrobu z papieru S. A. w Bielsku.  
Galicyjskie Karpackie Naftowe T. A. we Lwowie.

5 kwietnia:

Hurtownia Kolonialna we Lwowie.

8 kwietnia:

„Pezet” Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie.  
„Olkusz” Fabryka Naczyń Emaliowanych we Lwowie.

== Zamierzenia budowlane Rządu. ==  
W związku z podejmowaną przez rząd akcją, zmierzającą do ożywienia ruchu budowlanego, Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt ustawy o budowie gmachów państwowych na najbliższy okres 10—15-letni. — Projekt ustawy zawierać będzie program budowy gmachów państwowych i kolejność jego realizacji; obejmować będzie wszystkie działy administracji państwowej z wyłączeniem budowli wojskowych i kolejowych, których program budowlany traktowany będzie osobno. — Szczegóły tego programu opracowuje kierownik Ministerstwa robót publicznych, który przystąpił już w tej sprawie do pertraktacji z poszczególnymi Ministerstwami. — Na pierwszym planie znajduje się budowa gmachów: dla Min. oświecenia, dla Min. pracy i opieki społecznej, oraz telegraf, co da możliwość poświęcenia pałacu Brülowskiego w całości na potrzeby Ministerstwa spraw zagranicznych. —

Pod względem finansowym program budowlany rządu realizowany będzie w ten sposób, że rząd bądź wstawiać będzie do budżetu państwowego odpowiednie kwoty, bądź zaciągać będzie na ten cel pożyczki, bądź wreszcie zawierać będzie umowy z konsorcjami finansowymi na warunkach spłaty kapitału wyłożonego na budowę w ciągu całego szeregu lat.

== Ruch telegraficzny między Polską a Rosją. Dnia 10 marca br. otwarto ruch telegraficzny między Polską a Związkiem Socjalistycznym Republik Rad. W ruchu tym dopuszczone są telegramy państwowe, meteorologiczne, zwykłe i prasowe. Z prawa nadawania telegramów, zaliczonych do kategorii telegramów państwowych korzystają tylko władze i urzędy państwowe, zarówno w Polsce jak i w Rosji. Telegramy państwowe nie podlegają żadnym ograniczeniom językowym, czyli że mają być redagowane w języku dowolnym, nie wyłączając języka umówionego lub szyfrowego byleby były napisane literami alfabetu łacińskiego. Opłata od wyrazu telegramu państwowego wynosi 34 cent. Telegramy meteorologiczne może nadawać Państwowy Instytut Meteorologiczny lub podległe mu urzędy i są one zwolnione od opłat. Telegramy zwykłe mogą być przy zastosowaniu liter alfabetu łacińskiego redagowane w językach polskim, rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, białoruskim i rusińskim. Telegramy napisane w innych językach, jak również w języku umówionym, lub szyfrowym, nie są na razie dopuszczone. Opłata od wyrazu telegramu zwykłego wynosi 34 cent., pilnego 102 cent. Telegramy prasowe dopuszczone są tylko do agencji prasowej „Inorosta Moskwa”. Nadawca telegramu prasowego powinien wylegitymować się zaświadczeniem, wydanym przez Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Opłata od wyrazu telegramu prasowego wynosi 17 cent.

**NOTOWANIA GIELDOWE.**

Lwów, 25 marca 1925.

**W transakcjach międzybankowych:**

1 Dolar amerykański	Zł. 5.18 30—5.18 50
Nowy Jork	5.18—5.18 5
kabel	5.20
24h	24.85—24.86
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 francuskich	—
100 szwajcarskich	100.32—100.35
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	15.44—15.45
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	21.22
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.18 1/2.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 25 marca. (PAT.)

Belgia	26.52	26.58	26.46
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	207.25	207.75	206.75
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	34.85	34.91	34.79
Nowy Jork	5.18.5	5.20	5.17
Paryż	27.27	27.33	27.21
Praga	15.43	15.46	15.40
Szwajcaria	100.21	100.47	99.96
Wiedeń	73.11	73.29	72.93
Włochy	21.16	21.21	21.11

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie: sprzedaż — trzecie: kupno).

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Zurych, 25 marca. (zamknięcie) (PAT.)

Paryż	27.23	Kopenhaga	94.30
Londyn	24.81	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	5.18.7	Praga	15.37.5
Belgia	26.40	Warszawa	100.00
Włochy	21.11	Budapeszt	0.72
Hiszpania	73.90	Białogrod	8.17.5
Holandia	206.90	Ateny	7.90
Berlin	123.40	Konstantynopol	2.65
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.47.5
Sztokholm	139.70	Heisingfors	13.05
Oslo	80.90	Buenos Aires	195.5

**GIEŁDA LONDYSKA.**

Londyn, 25 marca. (PAT.)

Nowy Jork	4.78	Holandia	1.204.5
Francja	9.130.5	Dania	2.626
Belgia	9.395	Niemcy	2.009.5
Włochy	1.1749.5	Austria	3.395
Szwajcaria	2.481.5	Praga	1.612.5

**GIEŁDA PARYSKA.**

Paryż, 25 marca. (PAT.)

Londyn	91.22	Szwajcaria	365
Nowy Jork	1805	Holandia	781
Belgia	9715	Szwecja	514
Włochy	7760	Rumunia	923

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	8.40	8.40
4 pr. Pożyczka Dolarowa	3.57	3.57
10 pr. Pożyczka Kolejowa	8.90	8.90
9 pr. Pożyczka Konwersyjna	5.00	5.00

**Akcje.**

Bank Dyskontowy Warszawski	7.30	7.40
Bank Handlowy Warszawski	7.00	7.00
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.36	—
Bank Zachodni	2.10	2.10
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.10	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	11.00	11.00
Kijewski	0.23	0.23
Puls	—	—
Spies	—	1.90
Ziębic	—	1.00
Elektryczność	2.95	2.90
Elston Boveri	—	—
Sita i Światło	—	0.41
Chodorów	—	4.55
Czersk	0.57	0.58
Częstocice	2.20	2.10
Gostawice	2.10	2.10
Michałów	0.44	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.50	3.50
Firley	0.72	0.74
Łazy	0.31	0.32
Wysoka	3.60	3.50
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.85	2.75
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	0.60	—
Bracia Nobel	2.14	2.12
Cegielski	0.58	0.54
Fitzner Gampel	—	4.65
Lilpop	0.95	0.94
Modrzewów	4.80	4.75
Norbil	1.03	1.05
Ostrowieckie	7.00	6.90
Parowozy	0.66	0.67
Pocisk	—	1.20
Rohn Zieliński	0.80	—
Rudzi	1.95	1.95
Starachowice	2.25	2.22
Ursus	1.90	1.90
Zieleniewski	—	14.25
Konopie	0.72	0.70
Zawiercie	—	—
Zyrardów	11.75	11.20
Borkowski	1.65	1.56
Syndykat Rolniczy	—	2.90
Haberbusch	6.05	6.00
Spirytus	—	—
W. T. i Zębi	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	5.25	4.90

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

Kraków, 25 III 24 III.

Ziemski Bank Kredytowy	0.15	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	12.50	12.25
Tohan	—	0.31
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	—	14.15
Cegielski	—	0.56
Zługa	—	0.15
Trzebinia Żelazo	0.55	0.55
Górka	16.75	16.40
Siersza górnicza	4.20	4.30
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	1.55	—
Krakus	—	0.95
Chodorów	4.45	4.60
Chybie	5.45	5.60
Niemojowski	—	0.61
Pias ki	—	—
Pocisk	—	—
Parowozy	0.66	0.67
Azot	—	0.30

**GIEŁDA WIEDENSKA.**

Wiedeń, 25 marca (PAT.)

Skoda	13.99800	Bank Małopolski	4000
Zieleniewski	195	Bank Hipoteczny	7900
Fanto	192	Nafta	1500
Karpaty	134.5	Mrażnica	37.5
Galicja	1200	Tepege	—
Schodnica	191	Browary	120.5
Siersza	59.00	Rakszawa	—

**GIEŁDA NOWOJORSKA.**

Warszawa, 25 marca (Tel. wł.) Londyn 478 i pięć ósmynych, Paryż 5'23 i pół, Bruksela 5'09, Rzym 4'07, Berno 19'29, Praga 2'96 i pół, Berlin 23'80, Wiedeń 0'0014, Budapeszt 0'0014, Białogrod 1'58.

**GIEŁDA POZNAŃSKA.**

Warszawa, 25 marca (Tel. wł.) Bank przemysłowców 7'50, Polski Bank Handlowy 3'80, Cukrownia Zduny 60, C. Hartwig 1'25, Hertzfeld 5'25, Dr. May 35.

**NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICA.**

Warszawa, 25 marca (Tel. wł.) Londyn: kupno 24'80, sprzedaż 25, Nowy Jork 19'25, Zurych 100, Praga 65'50, Wiedeń: czeki 13.625—13'675, bankno-

ty 13.550—13.650, Berlin: kupno 80'45, sprzedaż 80'85, Gdańsk 100'69—101'21.

Lwów, 25 marca.

Obroty na giełdzie ograniczają się do transakcji w kukurydzy rumuńskiej, poza-tem zastój. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe. Kukurydza rumuńska 23—24. Ceny szacunkowe bez transakcji: psze-nica 39—41; żyto 31—32; jęczmień browar-niany 31—33; jęczmień przemiatowy 26—27; owies 31—33.

**WZROST ŁADUNKU WĘGLA NA G. ŚLASKU.**

Warszawa, 25 marca (PAT.) W ostatnich dniach wzógł się znacznie ładunek węgla na Górnym Śląsku. W porównaniu z ostatnią dekadą lutego wzrost ten zaznaczył się liczbą 1000 wagonów węgla, który był częściowo przeznaczony do Polski a częściowo do Niemiec.

**Z giełdy lwowskiej.**

Lwów, 25 marca.

Dolar efektywny w wolnych obrotach słabszy. Na giełdzie notowano dolary go-tówkowe po kursie 5.1830—5.1850. — De-wizy w podaży, popyt mniejszy od zaofia-rowania. Notowano Jork 5.18 (przekaz), 5.18 1/2 (czeki), 5.20% (kabel), Londyn 24.85—24.86, Zurych 100.32—100.35, Praga 15.44—15.45. — Z dewiz rzadszych tran-sakcje w Mediolanie po kursie 21.22, Pa-ryż, Wiedeń, Belgia, Berlin, Holandia bez obrotów.

Na giełdzie akcyjnej tendencja niejedno-lita. Kursa częściowo utrzymane, części-owo słabsze. Zaofiarowanie dość duże, o-broty cokolwiek większe niż w dniach po-przednich, jednak jeszcze mimo tego bar-dzo szczupłe.

W akcjach niekotowanych obroty bar-dzo słabe. Gazy wschodnie oddawano po 11 złotych przy braku chętnych nabywców. Gazy zachodnie, jak również Jaworzno po-zostały wogóle bez obrotów. Z innych nie kotowanych notowano Azot 30 groszy, Ga-zociągi 20—21 gr., Radziwiłł (kilkaset sztuk) 1.60—1.70, Len 0.35, Machlejd 1.60.

Z bankowych kupowano Hipoteczny po

54—55 groszy, Przemysłowy płacono 34 gr., ZBK 16—16 1/2 gr., Rolniczy notowano 40 gr. — Papiery arbitrażowe w zaniedbanii: Browary i Siersza górnicza wogóle bez o-brotów, Rakszawa 1.95, Zieleniewski 13.90—14.00. — Cukrownicze nieco wyższe: Chodorów 4.40, Chybie 5.35. — Z innych kotowanych Cegielski 27 zł., Gazolina 1.80—1.85, Tespy 5.65. — Z papierów dro-bnych notowano Cmielów 55 groszy, Nie-mojowski 60 gr., Parowozy 65—67 gr. Papiery państwowe w zaniedbanii. Z li-stów zastawnych notowano 4 1/2% listy zast. Banku Krajowego po kursie 3.25 za nom. 100 koron.

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0.55, 0.54; B. Przemysłowy 0.34; ZBK 0.16, 0.16 1/2; B. Rolniczy 0.40; Chodorów 4.40; Chybie 5.35; Cegielski 27.00; Cmielów 0.55; Gazolina 1.85, 1.80; Niemojowski 0.60; Pa-rowozy 0.65, 0.66, 0.67; Rakszawa 1.95; Tespy 5.65; Zieleniewski 13.90, 14.00; Li-szy zastawne 4 1/2% Banku Kraj. 3.25.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Azot 0.30; Gazociągi 0.21, 0.20; Radziwiłł 1.60, 1.65, 1.70; Gazy wschodnie 11.10, 11.00; Len 0.35; Machlejd 1.60.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna	Akcje kotowane	Transakcje		
	w mil. Mkp.	w tys. złotych			Mkp.	Zł.	25 marca
—	1.050	—	280	Bank Hipoteczny	0.54—0.55	0.56—0.57	0.57 0.59
—	600	—	1.000	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	Bank powsz. kred.	—	—	0.07
—	2.800	—	280	Bank Przemysłowy	0.34	0.34—0.35	0.34—0.35
—	2.860	3.000	280	Bank Ziem. kred.	0.16—0.16 1/2	0.16—0.16 1/2	0.16—0.16 1/2
—	1.000	—	1.000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	5.0	Browary	—	9.00—9.10	9.25
0.25	1.000	6.250	1.000	Chodorów	4.40	4.35—4.50	4.60—4.65
0.50	450	3.000	1.000	Chybie	5.35	5.25	—
—	—	6.600	1.000	Cegielski	27.00	27.00	29.00
—	900	900	1.000	Cmielów	0.55	0.50 0.51	—
—	1.000	—	500	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	Gafota	—	0.36	0.36
—	750	1.500	1.000	Gazolina	1.80—1.85	1.90—1.95	1.90—2.00
—	—	—	140	Górka	—	16.25—16.50	—
—	—	—	140	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	Niemojowski	0.60	0.60	0.60
—	—	—	500	Nitrat Zakł. ch.	—	—	0.28—0.29
—	650	2.625	1.000	Oikos	—	—	2.45 2.60
0.04	2.500	—	500	Parowozy	0.65—0.67	0.65—0.67	2.64—2.67
—	500	—	500	Pezet	—	0.24—0.26	0.27
—	—	—	1.000	Pocisk	—	—	1.20
—	500	—	500	Polska nafta	—	0.47	0.55—0.56
—	—	—	10.000	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	Rakszawa	1.95	1.95	—
—	—	—	140	Siersza gór.	—	—	4.45—4.50
0.20	600	—	700	Tepege	—	—	—
—	600	—	1.000	Tespy	5.65	5.65—5.70	5.75—5.80
—	—	—	1.000	Zieleniewski	13.90—14.00	14.00	14.05—14.30
—	528 1/2	—	140	Tohan	—	—	0.30
—	300	—	1.000	Lehate	—	—	—
—	—	—	1.000	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	—	—	—	<b>Akcje niekotowane</b>	—	—	—
—	1.000	—	10.000	Arma	—	1.50	1.55
—	112	—	140	Azot	0.30	—	0.31
—	500	—	1.000	Brugger	—	0.46	—
—	—	—	1.000	Elek. kt osan	—	0.11	0.12
—	—	—	1.000	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	Gazy Wschodnie	11.00—11.10	—	11.20—11.40
—	500	500	1.000	Gazy Zachodnie	—	2.85—	

## JAK UNIKNIESZ PARCELACJI?

Agronom, średniego wieku, Polak, teoretyk, wszechstronna praktyka (w Kraju i zagranicą) organizator, specjalista hodowli bydła, nasion, ziół, przemysłu rolnego, buraków cukrowych i t. p. i t. p. obejmie Zarząd podupadłych, reformą rolną zagrożonych, majątków (ewent. na procenta) w poręczającą administrację, stałą lub dorywczą kontrolę, udzieli ewent. lekcji lub pisemnych porad, oraz przeprowadzi na miejscu kalkulację co do osiągnięcia najwyższej rentowności przy skromnych wkładach. Zgłoszenia pod „ENERGIC NY IDEALISTA” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4. II p. 2631

ZARZĄDCA ekonom., szuka posady zaraz. Stanisław Neronowicz Perpelniński p. Nuszcze k. Sassoowa 2127

RUTYNOWANA buchalterka bilansistka, absolwentka wiedeńskiej Akademii handlowej, zestawia bilanse, przewalutowuje, zakłada i porządkuje księgi. Zgłoszenia pod: „Bilans”. 2355

**NAJTANIEJ** kołdry, materace, kocy, łożka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca: **Kaz. Skibiński** Lwów, ul. Kopernika 4. tyłkonaprzeciw Szkółwrona 2724

**FORTEPIANY**, pianina, plewszorządnych fabryk, prawie nowe. **Fisharmonia** nowe znakomite w różnych cenach. Sprzedaje z gwarancją. Kupuje, zmienia. Tylko gotówka. **Hanak**, Pańska 21. 2548

**KON** kasztan 6 lat ładny i dobry do wyjazdu i skrzynia na owies duża do sprzedania oglądać listopada 33 od 3-5. 2536

**HARMONIUM** duże, dwugłosowe, osiemnasto rejestrowane marki amerykańskiej sprzedam. Sykstuska 10. Kolesza. 2489

**ANTYKI**, dzieła sztuki, dywany kupuje, przyjmuje w komis, Magazyn antyków, Batorskiego 24. 1738

**PIERWSZA WSCHODNIO-MALOPOLSKA** fabryka słatek druczanych, ogrodzeń oraz warsztaty mechaniczne. Michał Schuhart Lwów, Zielona 61. 2092

**SIATKI DO OGRODZEN** i druty poleca: M. Kierski, Pasaż Mikołascha. 2554

**WOLNE POSADY.**  
6 groszy za wyraz.

**OGŁOSZENIE.** Biuro Kostinka, Kopernika 19 poleca na całą Polskę: Urzędników agronomicznych, lasowców, kancelaryjnych, rachmistrzów, sily nauczycielskie, bony, klucznice, wszelką doborową służbę dworską, sezonową, miastową. 2342

**ZARZĄD** gminy Jaremcze poszukuje od 1. maja pomocnika kancelaryjnego. Demobilizowani! W. P. mała pierwszeństwo. Warunki wedle umowy. Komisarz rządowy: Obst. 2535

**BIURO** Marij Niemczyńskiej, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-61 poleca doborowe sily nauczycielskie, Francuski, Niemiecki, froblanki, pielęgniarzy niemowląt, zarządczyni, klucznice, kucharzy, ogrodników, służbę wszystkich zawodów, oficjalistów gospodarczych. 2328

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
6 groszy za wyraz.

**UDZIELAM** lekcji fortepianu. Zgłoszenia w Słowie Polskim pod: „Konservatorzystka”. 2592

**WPISY** na kurs modniarstwa w Kole Pracy, ul. Koralmicka 4. odbywają się od 1-4 godz. 2625

**MIESZKANIA SKLEPY LOKALE**  
6 groszy za wyraz.

**WYNAJME** zaraz pokój umeblowany, Śródmieście, tylko panu na poważnym stanowisku. Zgłoszenia pod „Śródmieście H”. 2544

**POSZUKUJE** pokoju kawalerskiego parter lub I. p. w pobliżu ul. Petryńskiej, Marka z utrzymaniem lub bez Zgłoszenia pocztą M. Kotarba, Listopada 116. 2614

**POSZUKUJE** mieszkania 5-6 pokojowego w centrum miasta. Najchętniej wprost od właściciela. Zgłoszenia do Administracji pod Z. S. S. 2613

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO.**  
6 groszy za wyraz.

**STANISŁAW CIOSEK**, ur. w r. 1900 w Nockowy u-nieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez 2 P. W. K. 2607

**UNIWAŻNIAM** zgubioną książkę wojskową PKU. Stryi, na nazwisko Alberta Jäckla. 2620

**RÓŻNE DONIESIENIA.**  
5 groszy za wyraz.

**ADMINISTRACJE** kilku większych realności obejmie fachowiec, św. Józefa 6. I. p. 2428

**MARJAN PALKA**, pozłotnik, Lwów, ul. Chodorowskiego 1. 11. Wykonuje rany, stylowe oraz wszelkie roboty kościelne w zakresie pozłotnictwa wchodzące. Zgłoszenia listownie, Walecka a. 2549

**SPLIT**, ul. Tarnowskiego 1. 99 nadrabia pończochy, przerabia sweatery na kamizelki i wykonuje wszystkie roboty w zakresie trykotarstwa wchodzące. 2576

**SANATORJUM** i Zakład wzdleczniczy, Kraków, Szulskiego 11, tel. 1295. Choroby nerwów i wewnętrzne. 2529

**PRZERÓBK** kapeluszy wykonuje modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. 1159

**PRACOWNIA** SUKIEN DAMSKICH Rozali Bourdon, Lwów, Rutowskiego 3, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia

**GBIADY DOMOWE** obfite i smaczne. Wiadomość: Długosza 29, II p. Drzwi 5, godz. 2-5 popoł. 2495

**NAJSTARSZA** Fabryka kapeluszy, Antoniego Kafki we Lwowie, ul. Halicka 4 przyjmuje stare kapelusze filcowe i panama do odczyszczenia i przerabiania na najnowsze fasony, po cenach umiarkowanych. 2568

**Kupię** większą ilość dobrego **BULIONU**

Oferty możliwie z próbkami nadsyłać pod adresem: **A. Haweika**, Kraków, Rynek pl. 34. I

## KIEROWNICTWO Budowy Domów P. K. O. we Lwowie

rozpisuje przetarg ofertowy

na:  
1) dostawę cementu,  
2) dostawę szutru.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1925.

Formularze ofert otrzymać można w biurze Kierownictwa budowy, Lwów, ul. Nowy Świat L. 14.

**E. Czerwiński i A. Zacharłowicz**  
Inżynierowie-Architekci.  
2615

## Na raty! Na raty! Obuwie Ubrania

Ogromny wybór na Raglany, Pałta, Gawsokich i niskich obcasach, luksusowe. Spodnie, Pończochy, pantofelki, Skarpetki. Tanie. Tępołbuciki, dziecięce.

**Leon Teodor Skrzypek**  
Lwów, 2029  
Pasaż Mikołascha Nr. 1 i 23.

„PEZET”  
POWSZECHNE ZAKŁADY  
BUDOWLANE S. A.  
LWÓW, AKADEMICKA 23.  
Telefon 14-14, 25, 15-70.

---

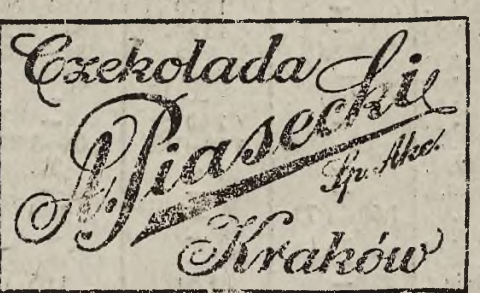
**DZIAŁ  
BUDOWLANY**  
Lwów, Kopernika 5.  
Telefon 1-42.

---

WYPRACOWUJE  
PROJEKTY, KOSZTORYSY  
I WYKONUJE WSZELKIE  
ROBOTY BUDOWLANE,  
ARCHITEKT., GOSPODAR-  
CZE I PRZEMYSŁOWE.

2629

**Salefrę Chilijską**  
poleca do natychmiastowej dostawy na dogodnych warunkach  
**Syndykat Rolniczy S. A.**  
Oddział we Lwowie  
pl; Marjacki 10. 2590



## ŁÓŻKA MOSIĘŻNE I ŻELAZNE

z powodu dużego zapasu sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych. **Fabryka mebli żelaznych i mosiężnych.** 2502 **LWÓW**  
**Jan Wozaczyński** pl. Bernardowski 15.

**Dla kapitalisty PIĘKNY MAJĄTEK**  
z zamkiem, nowoczesnymi wygodami, jak centralne ogrzewanie, światło i siła elektryczna — 355 mórg dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem, w powiecie wyrzyskim,  
**jest natychmiast do nabycia.**  
Reflektanci z kapitałem 30-80.000 Zł. zechcą przesłać oferty do dnia 31 marca b. r. pod adrem: 2621  
**M. LEWANDOWSKI**, zarządca upadłości, Bydgoszcz, Gdańska 54.

Krzemień, dnia 23 III 1925 r.

### OGŁOSZENIE KONKURSU.

Wydział Powiatowy w Krzemieniu ogłasza konkurs na budowę 750 m. b. drogi bitej, z piaskowca z Krzemienia w kierunku Borek. Konkursem niniejszym objęte są: **dowóz kamienia z Kamieniołomów, poprawa wykonanych robót ziemnych i roboty pokładowe.** Termin wykonczenia robót 1 sierpnia 1925 r.  
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 20 kwietnia 1925 r. godz. 15.  
Winy one zawierać:  
1) Kosztorys szczegółowy wypełniony i podpisany przez oferenta.  
2) Ogólne warunki umowy z adnotacją: czytałem i przjąłem do wiadomości.  
3) Kwit Kasy Wydziału Powiatowego w Krzemieniu o złożeniu wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.  
4) Deklarację ofertową podpisaną przez oferenta.  
5) Referencję o wykonanych robotach.  
6) Dowód wystarczającej zamożności firmy.  
Ogólne warunki umowy, ślepy kosztorys i wzór deklaracji ofertowej są do przejrzania w Referacie Drogowym Wydziału Powiatowego w Krzemieniu.  
Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru przedsiębiorcy.  
Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta: (-) **Robakiewicz.**  
2618

**Antena pokojowa! „RADJO” głośnik!!**  
Chcąc uprzyściplnić szerokiemu ogółowi Radio-Amatorów odbiór koncertów ogólnoeuropejskich, sprzedajemy odbiorniki konstruktorów i fabrykatu polskiego po cenach własnej produkcji a to:  
**ODBIORNIKI** umożliwiające odbiór wszystkich stacji europejskich Zł. 90.  
**WZMACNIACZE** 2 lampkowe. Zł. 75.  
Wyrobiam rozgaleźniki telefoniczne, transformatory nisk. częst. reostaty i inne części składowe do radio-telefonji.  
Przyjmuje aparaty radjofoniczne do napraw, buduje anteny i instaluje odbiorniki. 1170  
**„WARRADJO” ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE FELIKSA PIETRUSZKI**  
Lwów, ul. Janowska Nr. 37. — Tel. 30-33. 242

## Obwieszczenie.

Na zasadzie przepisów 1 lipca 1786 L. 565 i ustawy z 24 maja 1880 L. 64. Dz. u. p. odbędzie się w sobotę dnia 4. kwietnia 1925 o godzinie 10 przedpołudniem **licytacyjna sprzedaż około 2 wagonów odpadków żelaza lanego i kutego oraz blachy.**

Towar powyższy złożony jest na podwórzu realności przy ulicy Bema 1. 11 gdzie może być oglądnięty poczynawszy od 1. kwietnia 1925 od godziny 8-10-tej przedpołudniem.

Towar musi być zabrany w 3 dni po przybiciu targu, a to pod rygorem przepadnięcia zapłaconej za towar sumy.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości z wezwaniem, ochęć kupna mających do udziału w licytacji.

**Magistrat król. stoł. m. Lwowa.**  
Lwów, dnia 9 marca 1925. 2326  
**J. Neumann** m. p.

**40 WALNE ZGROMADZENIE.**  
**Członków Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, Spółdzielni zarej. z ogranicz. odpowiedzialności.**  
odbędzie się dnia 4 kwietnia 1925 o godz. 11-tej przed południem w sali Rady powiatowej we Lwowie, ul. Mochnackiego 1. 4.  
**Porządek dzienny:**  
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1924. 3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej Rady nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1924 i co do rozdziału czystego zysku z r. 1924. 4) Przyjęcie bilansu owarca na r. 1925. 5) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu udzielanego członkom. 6) Zmiana § 12 statutu. 7) Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejscu wylosowanych. 8) Wnioskę członków.  
Lwów, dnia 21 marca 1925. **Rada nadzorcza pow. Towarzystwa Zaliczkowego** we Lwowie, S. ódz. zarej. z o. r. odnow.  
Sekretarz: **Dr. Czarnik** mp. Prezes: **W. Krzeczunowicz** mp.